

Sobota 29. lipca 1922

Regularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia po południu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 40 mk.
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 850 mk.
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 900 mk.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 1400 mk.
Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Sokola 1. l. 117a
właśc. — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140314
Telefon Redakcyj. Administracyj. i Drukarni nr. 13.

Naczelnik Państwa o przesileniu.

Próby utworzenia „złotego skarbu“ we Lwowie. — Zwłoki kobiety w stawie na Żelaznej Wodzie.

KONFLIKT RZESZY Z BAWARIĄ.

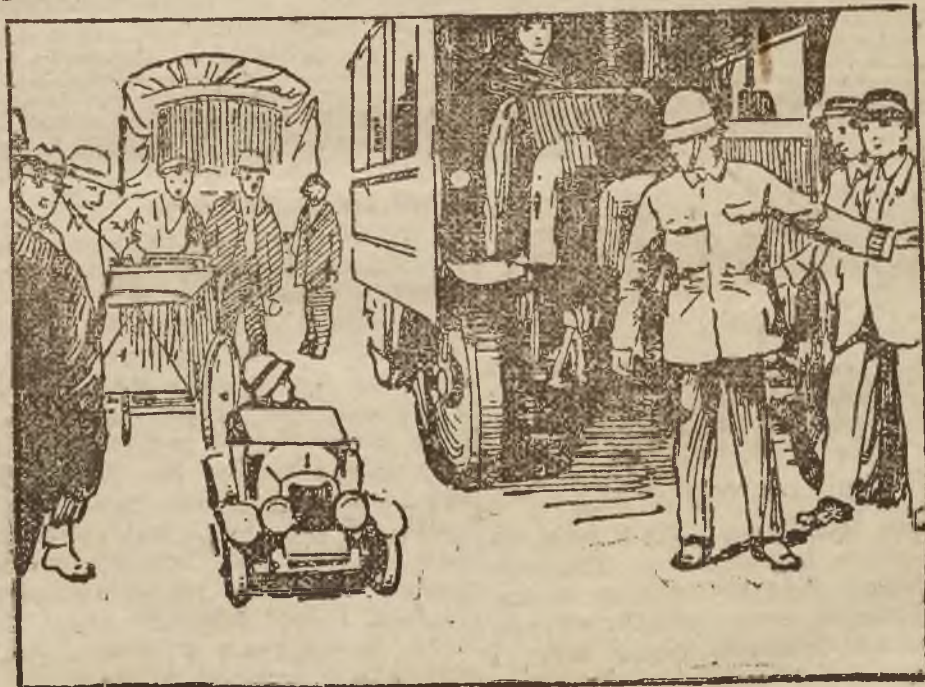
Berlin. (AW). Dnia 27. bm. obradował gabinet Rzeszy pod przewodnictwem Eberta nad zajęciem stanowiska w sprawie konfliktu z Bawarią. Uchwalono wydać komunikat zawierający oświadczenie, w którym rząd Rzeszy stwierdza, że po raz pierwszy od czasu założenia państwa niemieckiego zdarza się, iż jakiś rząd krajowy sprzeciwia się ustawie państwowej, lub odmawia jej prawomocności. Rozporządzenie rządu bawarskiego sprzeczne jest z konstytucją a więc nieważne, gdyż konstytucja ta nie przyznaje prawa rządowi któregośkolwiek kraju odrzucenia przyjętej konstytucyjnie ustawy państwowej, chociażby wystosowana była przeciw pewnej części ludności Rzeszy. To co się dzieje w Bawarii podkopuje jedność państwa. Oświadczenie ministrów stwierdza, że ustawa o ochronie republiki przyjęta została większością 2/3 głosów, a tak samo przyjęta została w Radzie państwa (Rzeszy) przeciw głosowi jednej tylko Bawarii. Bawaria miała dość sposobności do wniesienia swych zastrzeżeń, czy to w Sejmie, czy w Radzie państwa. Obecnie już na to za późno. Krok rządu bawarskiego, może wywołać wielkie niebezpieczeństwo. Rząd Rzeszy uważa bowiem, że położenie wewnętrzno-polityczne jest bardzo krytyczne i wobec tego oczekuje od Bawarii ustąpienia w imię utrzymania jednolitości państwa.

—00—

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa. (PAT). Komisja prawnicza rozpatrując w dalszym ciągu projekt o ochronie lokatorów, przyjęła z nieznaczными poprawkami w trzecim czytaniu art. 5 do 10, traktujące o dobrowolnych umowach w opłatach lokatorów i sublokatorów. Zaznaczyć należy, że przed rozpoczęciem posiedzenia poseł Lieberman (PPS) zgłosił wniosek, aby komisja prawna ze względu na trwające przesilenie nie odbywała obrad. Wniosek ten, poddany pod głosowanie, upadł znaczną większością.

Najmniejszy automobilista na świecie.



Rycina powyższa przedstawia małego automobilistę Jacka Brandona na ulicach Londynu w swoim miniaturowym samochodzie, którego zatrzymuje policyjant dozorcący nad ruchem kołowym

GIOLITTI OTRZYMAŁ MISJE UTWORZENIA GABINETU.

Wiedeń. (AW). Korespondent „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Rzymu, że b. minister Giolitti otrzymał od króla telegram z wezwaniem objęcia misji złożenia nowego gabinetu. Do gabinetu między innymi powołani będą Orlando Bonomi, Salandra.

SAZONOW W WARSZAWIE.

Warszawa (AW) Przybył tu Sazonow, były minister spraw zagranicznych Rosji carskiej.

—00—

POWRÓT DELEGATÓW POLSKICH Z HAGI.

Warszawa (AW). We czwartek powrócili z Hagi członkowie delegacji polskiej na konferencję haską pp. Strassburger i Kosakowski.

Ulica, jako argument

Demonstracje niedzielne w stolicy nie udały się. Pomimo nadzwyczajnych środków agitacyjnych w demonstracjach brała udział tylko skrajna prawica, nawet narodowe zjednoczenie ludowe powstrzymało się od udziału w burdzie ulicznej, która miała za zadanie wyładować energię nie tyle polityczną, ile raczej demagogiczną skrajnej prawicy. Poważne organy prasy stołecznej potępiły tę demonstrację i tę metodę, która — rzecz dziwna — znalazła obrońcę nawet w trzeźwym i na ogół spokojnym korektorze surnie politycznych, filistrów i lyków warszawskich w sławnym p. B. K. Pan B. K., którego nawet i rozsądni ludzie u nas czytają z szacunkiem, widzi w burdach ulicznych „uproszczone sposoby praktycznej socjologii”. To rzeczywiście dziwne.

Celem demonstracji niedzielnej miała być rzekomo manifestacja za praworządnością w Polsce, domagająca się jakoby koniecznie, ażeby Naczelnik Państwa podisał mianowanie p. Korfanteo. Ideałem endecji było dotychczas, ażeby Polską rządził Sejm, o ile możliwości na stałe suwrenny, żeby ten Sejm mianował rząd, a na stołcu prezydenta siedział jakiś manekin czy kancelista, podpisujący z usługnym ukłonem rozkazy Panów Rady. W ostat-

nich dniach jednak w polityce endeckiej nastąpiła nowa faza: rząd ma być mianowany w ten sposób, że spędzony przez bojówkarzy i palkarzy tego stronnictwa tłum głośno wywołać ma nazwisko kandydata i zmusić przedstawiciela najwyższej władzy do podpisania jego mianowania. Nic dziwnego, że metoda ta weszła w życie od czasu wymienienia nazwiska p. Korfanteo; bohater plebiscytowy chce, ażeby przy pomocy plebiscytu rządzono w Polsce.

Tylekrotnie zwracano już uwagę na to, że Piłsudski jest bądź co bądź Naczelnikiem państwa polskiego i przestrzegano nawet ze strony sympatyków endecji przed publicznym szkalowaniem Naczelnika Państwa, jako przed osłabieniem powagi państwowej. Nie przeszkodziło to oczywiście szmokom endeckim i bohaterom „rozbojowym” wypisywania najohydniejszych kalumnii przeciwko Naczelnikowi Państwa. Wreszcie doszło do tego, że przedstawiciele tej bandy urządzają w stolicy państwa demonstracje uliczne przeciwko widomej głowie państwa, a warholi mający pretensje do głów politycznych wykrzykują: „niech podpisze lub ustąpi!” Jest to rzeczywiście szczyt samoupodlenia, jakie sympatycy i tendencyjnie prowadzą polską narodową demagogię. Jest to, jak słusznie nazwał jeden z dzienników warszawskich, „sięganie po władzę

metodą łobuzerki publicznej”. To też niedzielną demonstracją ostatecznie pogrzebana się narodowa demagogia w oczach wszystkich uczciwie myślących ludzi.

Że polityka ta istotnie daleką jest od uczciwości tego dowodzi cały stosunek p. Korfanteo do Klubu Pracy Konstytucyjnej. Klub pracy Konstytucyjnej, który w ostatnich czasach wahał się na prawo i na lewo przejrzał ostatecznie, że ręka w rękę z łobuzami iść nie może. Za jego przykładem, choć nie tak zdecydowanie, inne stanowiska środka. W tych warunkach oczywiście nie pozostaje skrajnej prawicy nic, jak szukać szczęścia na ulicy, gdzie się walczy przeciw jednemu i dla łobuzów dostępnymi argumentami t. j. kijami.

Sprawa miejsc świętych w Palestynie.

Depesze doniosły o tem, że sprawa mandatu palestyńskiego weszła na porządek dzienny Rady Ligi Narodów. Dla uzupełnienia i wyjaśnienia tych wiadomości podajemy niżej krótki zarys wypadków poprzedzających.

PLEBISCYT NOWELISTYCZNY „WIEKU NOWEGO”.

Godło: „Vita nuova”.

Fotografie mówią.

(Nowela).

Nowele przeznaczone do nagrody czytelników. Rozstrzygnięcie głosowanie po ukończeniu druku nowel.

(Ciąg dalszy.)

Porucznik usiadł przy stole i wziął do ręki duży album z amatorskimi zdjęciami. Szczęśliwe życie pięknego polskiego dworu, odzwierciedlone tu było wiernie. Wesołe grupy w słońcu, polowania, piękne konie i pojazdy, wycieczki na wozie drabiniastym, konno, łódkami, tennisy, wszystko to oddychało beztroską i tętnem fizycznym. A wszędzie na miejscu najwidoczniejszym, ona. Cały album był poematem o niej, o tem jak wygląda o każdej porze, w każdym oświetleniu, w każdym stroju. Znalazł całą serię jej portretów z datami; przeglądał je ciekawie. Były one wszystkie dziełem miłości i zachwytu. Śmierć miłujące oczy chwycić umiały ruch, wdźwięk, wyraz uśmiech i kazały uwiecznić je kliszom. Leniwe omdlenie w hamaku, brawurowa postawa na koniu, uroczy negliż na fle wnętrza. Młodziła się ta kobieta, jak tęcza wielobarwna i zarazem przechodziła ciekawą ewolucję, od tej, której podobiznę posiadał mąż aż do owej, która ukryta była w pugilaresie.

Ostatnie zdjęcia jaskrawo podkreślały wielką przemianę: wewnętrznie jakieś intensywne przeżycie, przetwarzając duszę prze-

tworzyły jej urodę. Rolicz czytał całą jej historię jak z otwartej księgi: mógł niemal zestawiać daty, określić kolejne fazy budzącej się namiętności.

Jakże piękna była na ostatnich zdjęciach jak uroczym tajemniczą! Znikła beznamiętna wesołość; myśl słodka i przewrotna zaczęła się w omdlonych oczach. Zdawała się cała przeświecona wewnętrznym płomieniem. Było to tak oczywiste, że Rolicz poczuł litość nad ślepotą zakochanych śmiertelnie oczu, które nie ustawały w podpatrywaniu i utrwalaniu tych nastrojów. Na jednej fotografii byli razem: zabity rotmistrz i ona, oboje konno. Od tych dwóch młodych postaci była taka harmonia, tyle tajemniczego powinowactwa, że zdawała się ich otaczać aureola. Poszukał jeszcze fotografii męża. Odnalazł suchą, rasową twarz o rysach orlich, twarz człowieka o nieugiętej woli i silnych namiętnościach. Trzymał żonę przytuloną do siebie ruchem władczym i opiekuńczym.

Rolicz zaniknął album. Znal już historię tych trojga. I domysły przenikliwego pułkownika zarysowały się przed nim straszliwie wyraziście. Otoczyła go atmosfera dramatu.

Posłyszał szelest u drzwi. Podniosła się portyera i znów zapadła. Weszła Starska i zaraz oparła się o ścianę, jakby sił jej brakło, aby iść dalej.

Pierwszą rzeczą, która uderzyła Rolicza to był kontrast pomiędzy promienną głową, która zdawała się cała stać w blasku, a czernią szat i złamaniem całej postaci. Cios który spotkał tę kobietę, był ponad jej siły. Nie była przystosowana do tragizmu, żywiołem jej była radość. W oczach jasno szarych o złotych centkach, leżała bezdonna, żałosna trwoga. Usta dziecinne, zbladły i

drżały. Utkwiła w porucznika wzrok oczekujący straszliwych wyroków. A on pomyślał w tej chwili, że wolałby stokroć iść do ataku, niż stać przed tą kobietą, która, czuł to, będzie go badać, wijąc się sama w męce przeraźliwego pytania.

Skłonił się głęboko przed majestatem jej bólu.

„Pułkownik mnie wydelegował... zaczął.

Przerwała mu gorączkowo:

„Ja wiem... Niech Pan mi da to wszystko... Z nagłym przepływem sił nerwowo brała z rąk jego wręczane przedmioty.

„Co więcej? co więcej? pytała głosem, który zamierał z trwogi.

„To już wszystko, powiedział z ukłonem.

Nie zwracając na niego uwagi, przerzuciła drżącymi palcami papiery. Pieniądze nie cierpliwie odrzuciła. Znalazła fotografię jedną, potem drugą. Jęł, wnet stłumiony, wydarł się z jej piersi.

„Nic więcej? spytała, a pierś jej falowała jak po ciężkim biegu.

„Nic więcej, odpowiedział stanowczo.

Po raz pierwszy podniosła na niego oczy. Ułtował się ich bezbrzeżnej męce.

„Proszę mi opowiedzieć wszystko... prosiła.

Lecz zanim mówić zaczął zarzuciła go gorączkowymi pytaniami, które same ciśnęły się jej na usta. Zrozumiał, że dniem i nocą kołająca w jej głowie, że wije się pod straszliwą ich wagą, że doprowadzając ją do skrajnego obłądzenia. Opowiadał oględnie, unikając wszystkiego nad czem później pracować może wyobrażenia; czuł, że jedno nieostrożne powiedzenie rozpęta może rozpacz, która zabija. Słuchała cicho. Biorąc nagle obie jego ręce i przejmująco patrząc mu w oczy spytała.

(Dok nast.)

W sierpniu 1922 r. rząd angielski „Białą księgę“ w której przedstawił projekt głównych postanowień co do sposobu, w jaki Anglia wraz ze Stanami Zjednoczonymi i innymi interesowanymi czynnikami zamierza wykonać swój mandat nad Palestyną.

Art. 4 tego projektu dotyczy żydów, oraz uprawnień i obowiązków organizacji syonistycznej.

W tym względzie mówi on:

„Będzie urzędownie uznane odpowiedzialność żydowskie ciało z prawem wypowiedzenia swego zdania, udzielania rad rządowi Palestyńskiemu i współdziałaniu z nim we wszystkich gospodarczych, społecznych i innych kwestiach które dotyczą rządu ojczyzny dla żydów oraz interesów żydowskiej ludności w Palestynie“

Za takie ciało ma być uznana organizacja syonistyczna, o ile mandataryusz (t. j. Anglia) uzna jej urządzenia i instytucje za nadające się do przyjęcia. Syonistyczna organizacja w porozumieniu z rządem angielskim przedsięwzięć wszelkie środki potrzebne do zapewnienia współpracy wszystkich żydów, gotowych do współdziałania przy urządzeniu ojczyzny żydowskiej w Palestynie.

Wedle art. 6 projektu rząd palestyński ułatwi imigrację żydowską i osiedlenie

się — jak największej ilości żydów na ziemi palestyńskiej“.

Art. 7 postanawia, że rząd palestyński wyda przepisy o przynależności państwowej które te przepisy ułatwią żydom osiedlenie w Palestynie nabycie obywatelstwa palestyńskiego.

Co się tyczy miejsc świętych, to mandataryusz (Anglia) w art. 13 projektu bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za miejsca święte, budowę i remont kościołów, dalej za wolny dostęp do miejsc oświęconych jak i za swobodne wykonywanie religijnych obowiązków. Mandataryusz (Anglia) będzie co do tego odpowiedzialny tylko przed Ligą Narodów, jednak nie będzie miał prawa ingerować w zarząd takich miejsc, które są w posiadaniu mohamedanów i świętości tych bowiem przywileje zostaną zagwarantowane.

Wedle art. 14 mandataryusz (Anglia) zobowiązuje się mianować osobną komisję która będzie badała wszelkie wątpliwości i zaopiniowała różnego rodzaju wyznaczenia. Prezydent tej komisji zamianuje Ligę Narodów.

Podjęcie obowiązkiem tej komisji, nie tylko święte miejsca, budowle i czczone groby, które są w szczególności poszanowaniu wyznawców pewnej religii, oddać

pod trwałą kontrolę osób, które są wyznawcami dotyczącej religii.

Dnia 15. maja 1922 r. kardynał sekretarz stanu Gaspari, wystosował za pośrednictwem głównego sekretariatu Ligi narodów do Rady Lig narodów pismo, w którym oświadczał: „Stolica Apostolska nie ma nic przeciw temu, aby żydzi w Palestynie otrzymali prawa obywatelskie takie same, jak inne narodowości i wyznania, nie może jednak zgodzić się na to, żeby żydzi mieli stanowisko bardziej uprzywilejowane, niż inne narodowości i wyznania, oraz żeby prawa wyznań chrześcijańskich nie były dostatecznie zabezpieczone“.

Kardynał Gaspari oświadczył nadto, że art. 14 Stolicy Apostolskiej nie do przyjęcia, i że tak wnosi, aby członkami komisji byli konsulowie, którzy w Ziemi Świętej reprezentują mocarstwa należące do Ligi narodów.

W odpowiedzi na tę notę rząd angielski przedłożył głównemu sekretarzowi Ligi narodów ostateczne sformułowanie mandatu palestyńskiego. — Według tego nowego tekstu, ogłoszonego 3. lipca br. w formie „Białej księgi“, a w szczególności według art. 14 komisja do zarządu miejsc świętych ma się składać co najmniej z 7 członków, mianowanych przez mocarstwa mandatowe za zgodą Ligi narodów. Ko-

Nasze artystki.

MARYA CHYBIŃSKA.

Wybrała rodzaj sztuki nie liczący absolutnie z demokratyczną epoką, w jakiej żyć jej wypadło. Maluje miniatury na przekór szarzyźnie dni dzisiejszych i pospolitości mody, zwłaszcza męskiej, która zerwała z tradycjami piękna i niema już nic z tej malowniczości, która tak zachwyca na obrazach i miniaturach siedemnastego i osiemnastego wieku.

Początki miniatury portretowej sięgają bardzo dawnych czasów; wśród iluminowanych ozdób pergaminowych rękopisów średniowiecznych spotykamy barwne portreciki świętych i rozmaitych dygnitarzy kościoła.

Drobne rozmiarami portreciki, malowane osobno na blasze metalowej, lub na drzewie a wreszcie na kości słonowej, ukazują się dopiero w XIV. i XV. stuleciu i to prawie równocześnie we Francji, Anglii, w Niderlandach i Niemczech.

Upodobanie do miniatury było ogromne, zwłaszcza w Anglii i przetrwało zresztą we wszystkich kulturalnych krajach Europy aż po drugą połowę XIX. wieku. I dopiero z udoskonaleniem fotografii, upodobanie to znikło, zdawać się mogło bezpowrotnie.

Marya Chybińska usiłuje wskrzesić bardzo stare i bardzo piękne tradycje. Czyni to zaś z jakąś fanatyczną wiarą „nawróconej“. I ona bowiem, jak inne nasze artystki po żmudnych studiach to w tej, to w owej prywatnej szkole malarstwa, zabrała się do malowania kwiatów i pejzaży. (Do Akademii sztuk pięknych kobiet nie dopuszczano przed

laty; jest to dopiero zwycięstwo równoprawności powojennej doby).

Sama opowiada, że odgad po raz pierwszy w Krakowie zobaczyła większą kolekcję miniatur ubiegłych wieków, a były tam miniatury takich mistrzów, jak Cosway, Smart, Isabey, Füger, Hall i Augustin, wów czas olśnioną pięknnością tej sztuki, uczuła nieprzewidywaną pokusę do malarstwa miniaturowego. Odtąd zdolności artystyczne w tym właśnie nagięły się kierunku.

I tworzyć zaczyna intymne portreciki dzieci i młodzieżek panienek zdala od wszelkich wzorów, w pamięci tylko, mając ową świetną sztukę, która takie głębokie na niej wywarła wrażenie.

Dziś po kilku latach żmudnej pracy Marya Chybińska doszła do bardzo dodatnich rezultatów. Jak jej poprzedniczki w sztuce miniaturowej, od sławnej Rosalby Carriera począwszy, po przez pannę Rajecką, panią Fryderykę z Rychterów Bacciarelli, aż do amateerek wśród dam z arystokracji u schyłku XVIII. i na początku XIX. wieku stara się także nasza artystka o to, aby rysy portretowanej osoby dociągnąć do ideału. Ale nie usiłuje nadać jej wdzięczną pozę; nie o to jej chodzi, aby blaskiem barw uświetnić wizerunek, to są rzeczy dla niej uboczne. Dać syntezę wyrazu najbardziej charakterystycznego dla portretowanej osoby, zachowując przytem czar intymnego pełnego wdzięku malarstwa miniaturowego, w tem jej największy sukces.

Kilkoma kreskami od razu ujmując portret w silnie narysowane kontury, których linie mają przedziwnie harmonijną płynność. Takie są jej rysunkowe szkice, znane tylko szczeremu gronu przyjaciół jej talentu, Sub-

elny wdźwięk tych szkiców jest wprost zachycający.

Marya Chybińska wystawiała już parokrotnie swe prace, o ile wiem, tylko miniatury. Znamcy wyrażali się z dużym uznaniem o jej dorobku.

Są to dopiero początki. Przed artystką naszą ściele się piękna droga. Wszła na nią samotna i nie prędko znajdzie towarzyszy. Dla tego zapewne jest taka milcząca, tak cicho uśmiechnięta zawsze i tak w sobie skupiona. Kocha swoją sztukę nadewszystko i ma to przekonanie, że rozbudzi na nowo zamilowanie do miniatury przynajmniej wśród wytworniejszej gromadki ludzi.

Udaje się jej to, choć bardzo powoli. Z różnych stron otrzymuje coraz to liczniejsze zamówienia na te intymne, pełne wdzięku portreciki; a to już najlepiej świadczyć może o tem, że malarstwo miniaturowe ma jeszcze swoich wielbicieli.

Czy ten rodzaj sztuki stanie się znowu modą tak rozpowszechnioną, jak w pierwszej połowie XIX. wieku, wątpić należy. Zachwycić jednak nie przestanie. A taka próba wskrzeszenia malarstwa miniaturowego u nas jest w każdym razie rzeczą ciekawą.

To też, jeśli Marya Chybińska nie łatwo zdobyła uznanie, na jedno wszakże uskarżać się nie może: zwróciła uwagę na siebie, a to już bardzo wiele znaczy.

A że jeszcze młoda, przeto spodziewać się możemy dalszego rozwoju jej pięknego talentu.

A. Kallas.



ZŁOTO

Konkurencja się dziwuje
i okrutnie zła jest o to
że najtaniej oferuje

SREBRNO

Brylanty, perły, złoto
Polska firma katolicka
Nr. 6 AKADEMICKA

BRYLANTY

17414

PERŁY

Kto to? Powiem ci do uszka:

Firma

WŁADYSŁAWA BUSZKA

misya ta ma wypracować sprawozdanie i w niem określić istniejące obecnie uprawnienia co do świętych miejsc, budynków i gruntów. To sprawozdanie będzie przedłożone Radzie i Lidze narodów, a w razie zatwierdzenia przez Radę będzie wiążącym dla mocarstwa mandatem obdarzonego.

Obecne brzmienie art. 14 daje co do wypracowania tego sprawozdania następujące wytyczne: sprawozdanie komisji może zalecić, aby niektóre miejsca święte które są przedmiotem szczególnej czci dla wyznawców pewnej religii, zostały powierzone trwałej kontroli przedstawicieli tego właśnie wyznania, a ta kontrola będzie zagwarantowana przez Ligę narodów. Te wyznania, które dojdą do przekonania, że mandataryusz nie stosuje się do postanowień zawartych w sprawozdaniu, będą mogły apelować do Ligi narodów.

W piśmie przesłanem kard. Gaspariemu rząd angielski oświadcza gotowość przedłożenia specjalnej komisji kwestii posiadania i kontroli miejsc świętych, komisja ta będzie złożona z największych znakomości świata, a w niej wszystkie zainteresowane mocarstwa jak i wszystkie trzy wyznania: chrześcijańskie, mahometańskie i żydowskie będą miały swych reprezentantów.

Aby zapewnić bezstronność tej komisji, rząd angielski jest gotów wybierać jej członków z takiej listy, która albo zebranie Ligi narodów, albo Rada Ligi narodów albo Prezydent stałego trybunału między-narodowego zestawili.

O nową placówkę polskiego ducha na kresach.

Po ciężkich latach niewoli, zesła zorza wolności nad ziemią naszą. By tę wielką pamiątkę uczcić i pokoleniom zostawić w spuściźnie drogocenny skarb: mowę, religię i kulturę polską tu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, by kresową twierdzę, nasz Lwów, otoczyć pierścieniem polskich placówek, o któreby wszelkie zakusy wrogów rozbiły się, nie dotknawszy grodu. **włościanie wsi Pikułowi co powiatu lwowskiego**, postanowili wybudować kościółek polski w miejscu, gdzie łała bolszewicka stanęła i skąd dzika horda Budiennego w szalonym popiochu rozpoznała swój odwrót w głąb Rosji. Cicho, bez rozgłosu, rozpoczęliśmy budowę kościółka zaraz po inwazji bolszewickiej. Przy pomocy rzym. kat. kapituły lwowskiej i Powiat. Biura Odbudowy, przy nadzwyczajnym wysiłku w pieniądzu i robociznie tutejszych mieszkańców, stanęły fundamenty, stanął zrab i dach świątyni

polskiej. Tymczasem wyczerpały się nasze fundusze zupełnie. Robota stanęła, podciągnąć murów nie mamy za co. Zmuszeni tedy jesteśmy zwrócić się do Was, Rodacy, z gorącą prośbą o pomoc. **Ratujcie polskość i polską placówkę w podlowskiej wsi, która w czasach najkrytyczniejszych wysłała około 50 ochotników do oddziału majora Abrahama.** Złóżcie wdowi grosz na dokończenie budowy naszego kościółka, a pamięć o Was zachowa się po wieczne czasy w modlitwach działy naszej w kościółku naszym.

Wszelkie datki pieniężne, choćby najskromniejsze — prosimy łaskawie nadsyłać do Redakcji „Wieku Nowego“, lub wprost na ręce ks. P. Penara, proboszcza w Prusach, powiat Lwów, poczta w miejscu pod nagłówkiem: „Ofiara na dokończenie budowy kościółka w Pikułowicach“, za co z góry składamy serdeczne: „Bóg zapłać!“ — Za Komitet: ks. P. Penar, Piotr Jedusiewicz, Michał Ciaglewicz Hieronim Bołibrzuch, Jan Muszyński.

Ze spraw miejskich.

Końsja targowo-cennikowa odbyła posiedzenie dnia 26. bm. pod przewodnictwem r. m. Maksymowicza w obecności radnych miejskich Jakubczyńskiego i Madury, przedstawicieli komisji badań cen, delegacji spółek mleczarskich, kupieckiego, drobnych handlarzy, reprezentantów urzędów miejskich: naczelnika urzędu targowego star. sekretarza Zborowskiego, kom. IX Departamentu dr. Skowrońskiego i kom. Czajkowskiego z apro wizacji m.

Uchwalono nowy cennik dla targów lwowskich. Podwyższono cenę masła o 200 mk. na 1 kg. tj. deserowe do kwoty 2600 mk., stołowe do kw. 2200 a kuchenne do kw. 1800 mk. W czasie dyskusji wszyscy mówcy akcentowali, że brak masła powoduje wywóz za granicę Państwa do Czech a przez Górny Śląsk prawdopodobnie do Niemiec. Cenę jaj ustalono na 35 mk. od sztuki, ceny jarzyn nie doznały wielkiej zmiany.

Z obrad delegacji Rady miejskiej.

(kp) Delegacja Rady miejskiej obradowała wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Obirka.

Przed porządkiem dziennym r. Bogdanowicz wystąpił z wnioskami sekcji dobroczynnej.

w sprawie plagi dziadowskiej we Lwowie.

Wnioski te domagają się:

1) Celem ograniczenia żebractwa przeprowadzić statystykę osób żebrzących i wydać im legitymacje. Gmina ma odnieść się do miast europejskich z zapytaniem, w jaki sposób rozwiązały u siebie kwestię żebractwa.

2. Przeprowadzić ewidencję funduszków na cele dobroczynne oraz zarządzić by pozycie na cele dobroczynne były prowadzone odrębnie, co umożliwiłoby Sekcji I. rozdzielanie wsparć w ramach zakreślonego budżetu.

3. Zwiększyć personal conceptowy departamentu dobroczynności.

Oba pierwsze wnioski odesłano do regulaminowego traktowania, wniosek trzeci będzie wedle oświadczenia wicepr. Obirka aktualny dopiero wtedy, gdy Magistrat przystąpi do powiększenia personalu urzędniczego wogóle.

W sprawie

uczczenia 8-letniej rocznicy polskiego czynu zbrojnego,

przypadającej w dniu 6. sierpnia, postanowił r. Bogdanowicz nagły wniosek, by zastanowić się, w jaki sposób Rada miejska weźmie udział w tej uroczystości. Było w propozycji:

plac Halicki nazwać placem Piłsudskiego,

i odkryć pamiątkową tablicę, ratusz udekorować chorągiewami, do Naczelnika Państwa wysłać telegram, wziąć udział w uroczystościach i pochodzie, urządzanych w tym dniu przez wojskowość.

Wniosek cały odesłano do przewodniczących klubów celem rozstrzygnięcia.

Podobny los spotkał sprawę budżetu teatralnego.

Z porządku dziennego załatwiono kilka spraw.

Po ożywionej dyskusji uchwalono w myśl referatu r. Rawskiego wydzierżawić firmie „Gaz“ na 3 lata 1 morg grunt na Lewandówce pod budowę zakładu za czynszem 60 tysięcy marek rocznie.

Firmom „Alfa“ i „Kostecki“ uchwalono sprzedać tamże po jednym morgu gruntu za cenę 20 milionów marek, z tem, że w razie, gdyby wymienione firmy grunt ten chciały sprzedać, miały prawo pierwokupu.

Czas otwierania sklepów

postanowiono ostatecznie umorować w ten sposób, że mają być one otwierane o 8-mej rano a zamknięte o 6-tej wieczorem. W tym kierunku uzyskano już zgodę inspektoratu pracy.

Fotografi i fryzjerzy

wniósł do magistratu prośbę o pozwolenie otwierania im zakładów w niedziele i święta. Otóż prośbę tę Rada uchylila ze względu na brak kompetencji w tym klerunku.

Ponadto uchwalono wczoraj:

1) Podwyższyć dotację dla Sióstr Miłosierdzia w Zakł. fund. im. Bilińskich na 300 i 250 mk. dziennie, zaś utrzymanie chorych na I. kl. podwyższyć na 12, na II. na 10 tys. mk., dla nowoprzybyłych na 18, względnie 15 tys. mk. miesięcznie (r. Poratyński).

2) Powiatowemu Biuru odbudowy na Persenkówce wydzierżawić 4 morgi gruntu do czerwca 1923 za czynszem 100 kg. żyta z dostawą na dwa rzec lub równoważącą w gotówce (r. Höflinger)

3) Przyznać towarzystwu „Dzieci na wieś“ subwencję w kwocie 250 tysięcy marek (r. Wereszczyński).

NADESŁANE.

Zakład dentystyczny 18040

Dra Karola Atlasa

Lwów, Kochanowskiego 11. G. ord. od 9—13—6

KEFIRÓWE Tabletki

de domowego wyrobu KEFIRU

poleca 11231

**Laboratorium Chem. Farmaceutyczne
W WARSZAWIE**

MODLIŃSKI I KROBULECKI

Zadać w aptekach, składach aptecznych i drogeriach

**PRZECIW PIŁGOM:
KREM H. I TONIK**

z Laboratorium ŚLĄDOWSKIEGO, Lwów, H-tel George'a - -
reklamuje sama **Publiczność!!**

19912

TANCERKA BARBERINA

wspaniały światłością, czarujący dramat, na tle epoki Ludwika XV. w 7 aktach. Salomonowa, Valetti, Szynceł i Liecłke — kreją główne role. **Dziś po raz ostatni** wyświetlają **KOPERNIK 19975 MARYSIENKA.**

KOMUNIKAT.

W dniu 31. bm. w biurze Ekspozytury „Demat”, Lwów, Wałowa 9, l. p. odbędzie się przetarg ustny K 157 o godz. 11 rano na następujące w „Demobilu” Nr. 40 ogłoszone przedmioty:

1) pług motorowy „Komnick” typ nowy, znajdujący się na drodze między Wolica Derewiańska a Sokalem pow. Kamionka Strumiłowa;

2) urządzenie kąpielowe złożone z 1 kotła Kornwalijskiego, 1 komina do tego kotła, 3 zbiorników na wodę, 5 szt. szyn kolejow. jako dźwigarów do zbiorników, 1 ramy z wózka żel. — znajdujące się w koszarach Grunwaldzkich w Rawie Ruskiej.

Ponadto nieogłoszone w „Demobilu” Nr. 40 około 650 kg. makulatury w Zbiornicy „Demat” na Kleparowie.

Wadium dla chcących wziąć udział w licytacji 100.000 Mk.

Blizszych informacji udziela codziennie Ekspozytura „Demat” Lwów, ul. Wałowa 9, l. p. (gmach Miejskiej Kasy Oszczędności) w godz. od 11—13-ej. 19917.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów.

Wrażenia znakomitej artystki z pobytu w Ameryce.

Wywiad z panią Korolewicz-Waydową.

(b) Przed dwoma laty znakomita nasza śpiewaczka wybrała się na tournée artystyczne do krajów dolarów, aby pieśń polską szerzyć wśród amerykańskich businessmenów a przede wszystkim wśród Polonii tamtejszej, odkręconej olbrzymim morzem od źródeł kultury i sztuki polskiej. Dlatego też program koncertowy pani Korolewicz-Waydowej obejmował prawie wyłącznie pieśni polskich kompozytorów, a głównie światowej sławy mistrza Fryderyka Chopina, o którego polskości Amerykanie zupełnie nie widzą, uważając go za Francuza. Polonia amerykańska przyjęła naszą artystkę niezwykle gorąco, wprost entuzjastycznie, ułatwiając jej urządzenie koncertów i popierając ją przy wszystkich jej zamiarach i wysiłkach. Świadczy o tem cały szereg recenzji, zamieszczonych w pismach polskich i angielskich, fotografii, poematów, entuzjastycznych artykułów i sprawozdań.

Pani Korolewicz-Waydowa przywiozła z sobą olbrzymi tom tych hołdowniczych pism, będących dowodem ogromnego zainteresowania się prasy amerykańskiej jej osobą i sztuką. Bardzo gorąco zaopiekował się artystką amerykański Związek Polek, liczący 100.000 kobiet, który podejmował ją na odświętnej uczcie ku jej czci i nadał jej bardzo zaszczytną oznakę honorową. (Posiadają ją dotąd tylko dwie Polki: pani Curie-Skłodowska i pani Helena Paderewska).

Pani Korolewicz-Waydowa urządziła cały szereg koncertów, jeżdżąc po całej, niemal Ameryce począwszy od Nowego Jorku. Spiewała więc w Chicago, Detroit, Buffalo, Cleveland, Milwaukee, Bostonie, Pittsburgu, Filadelfii, Brooklinie, aż po St. Paul i Minneapolis. Koncerty odbywały się przedpołudniem i wieczorem, często więc pani Korolewicz-Waydowa musiała pędzić samochodem z jednej miejscowości, w której śpiewała przed południem do drugiej, oddalonej o 40 mil, aby śpiewać w niej wieczorem.

Jest to możliwe tylko w Ameryce, przy nierównych urządzeniach technicznych tego przedziwnego kraju, w którym samochód drwi sobie z wszelkich zagadek przestrzeni i czasu.

Na koncertach tych przyjmowano panią Korolewicz-Waydową bardzo życzliwie, a publiczność amerykańska zapelniała sale po brzegi. (Prócz koncertów własnych, urządziła pani Korolewicz-Waydowa szereg wieczorków na cele humanitarne, na ochronki, schroniską, zakłady filantropijne Polonii amerykańskiej, śpiewając często w olbrzymich salach robotniczych i w szpitalach, w których wszędzie znajdują się świetnie urządzone sale koncertowe, nieraz większe niż warszawska Filharmonia.

„Byłam jeszcze przed wojną w Ameryce, opowiada pani Korolewicz-Waydowa, ale bawiąc w niej krótko, i nie mając sposobności zetknąć się bliżej z światem amerykańskim (prócz Nowego Jorku) nie mogłam przyjrzeć się naprawdę życiu amerykańskiemu i poznać stosunki polsko amerykańskie.

Dopiero w czasie obecnego mojego dwuletniego pobytu i ciągłych podróży po różnych miejscowościach Ameryki, poznałam kraj gruntownie i nauczyłam się cenić tę olbrzymią energię jego pracy i genialnej wprost twórczości na polu techniki i wynalazków.

Z podziwem wyraża się pani Korolewicz-Waydowa o niespożytej wytrwałości narodu amerykańskiego. Ameryka jest to kraj szalonej, nieustannej, niezmordowanej pracy, o jakiej Europa, a nawet Polska nie ma wyobrażenia. Czas idzie na wagę złota. Zafatowanie interesów pochłania Amerykanina zupełnie. To wykorzystywanie czasu, jako najmniejszej cząstki życia ludzkiego, skłoniło Amerykaninów do zastosowania wszelkich wygód i tych cudownych urządzeń, zaoszczędzających ludziom utratą każdej — nawet chwili. Na ulicach miasta, w biurach, w sklepach i zakładach, panuje ruch szalony, tętniący bujnem, kołującym życiem. Amerykanin nie ma czasu na długie rozmyślenia, na żale i sentymenty. To co u nas zabiera nie raz dni całe, odbywa się w Ameryce w przeciągu kilku sekund. Nawet pogrzeby odbywają się tak szybko, że nie wiadomo, kiedy karawan ze zwłokami znikną z przed oczu przechodniów. Na placze i żale nie ma czasu. Natychmiast po pogrzebie urządza rodzina wesolą stypę, aby zapomnieć o stracie, o tem co minęło i już nie wróci. A nazajutrz życie płynie wartko zwyczajnym biegiem, jakby nic nie stało się. Zdrowie, siła, wesołość i radość życia, oto jest nerw temperamentu amerykańskiego. Amerykanin kocha tę szaloną, bujną pracę i ceni wysoko pieniądze, na który haruje w pocie czoła.

„Utarło się u nas pojęcie, powiada artystka, że miliony spadają w Ameryce z nieba, że trzeba tylko przyjechać, aby zostać milionerem.

Jest to nawskrós fałszywe. Amerykanin pracuje ciężko, cały dzień, od rana do późnej nocy. I temu właśnie zawdzięcza swój dobrobyt i swoje miliony.

O europejskiej (i niestety polskiej) ustawie o osmiodzinnym dniu pracy wyraża się Amerykanin z uśmiechem politowania. Praca w Ameryce nie zna ograniczeń ani ustaw. Im jest intensywniejsza, tem bardziej produktywna i pożyteczna. Chciałabym, aby Polacy zobaczyli, jak pracuje Ameryka. Może wówczas mniej byłoby u nas nędzy i nie szczęścia, a więcej zdrowych, silnych i zadowolonych z życia ludzi.

Równie entuzjastycznie wyraża się p. Korolewicz-Waydowa o kobietach amerykańskich. Są to istoty zdrowe, zrównoważone, dzielne, zahartowane w twardych walkach z życiem. Rola kobiet w życiu amerykańskim jest wybitna, nawet za duża. (Tu artystka uśmiecha się). Kobieta jest w Ameryce szanowana i cieszona. Obowiązkiem każdego gentlemana amerykańskiego jest pomagać kobiecie i okazywać jej względy na każdym kroku. Mężczyźni są ujarzmieni przez kobietę. Na wszystkich zatargach między mężczyzną a kobietą, pierwszeństwo

Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski!

posiada zawsze kobieta i jej głos rozstrzyga. Dzieje się naturalnie wskutek tego radzicia ze strony kobiet, zwłaszcza przy zawieraniu małżeństw. Na tym tle przychodzi często do humorystycznych epizodów. Oto pewna Amerykanka jechała pociągami z jednego stanu do drugiego. W drodze zabrakło jej pieniędzy. Natychmiast jakiś usłużny gentleman amerykański zapłacił za nią bilet kolejowy. Po przybyciu na miejsce, Amerykanka zaskarżyła swego przygodnego towarzysza do sądu i zażądała zawarcia małżeństwa, opierając się na tem, że Amerykanin ów płacił za nią bilet, wywiózł ją do drugiego stanu dobrowolnie. Jest to naturalnie możliwe tylko w oryginalnych stosunkach amerykańskich, przy odrębnym ustawodawstwie amerykańskim.

Szacunek, jakim cieszy się kobieta w Ameryce, daje jej naturalnie zupełną swobodę ruchów i wolność równą mężczyźnie. Kobiety idące samotnie, nawet o 12-tej w nocy, nikt nie odważy się zaczepić. Grozi mu za to bardzo surowa kara, prócz tego natychmiastowe zlynchowanie przez przechodniów. Pod tym względem Amerykanie są bardzo zawzięci. Ilo specyjalne uprzywilejowanie kobiet przynosi jednak bardzo pożyteczne i zbawienne owoce. Dziełem kobiet jest prohibicya (zakaz używania alkoholu w Ameryce, a obecnie doprowadzają kobiety do skutku zakaz palenia tytoniu).

Polska prasa amerykańska odgrywa dużą rolę w życiu Polonii. Dzienniki prowadzone są bardzo sprężysto i oddają dużą usługę naszym rodakom. Szkodzi tylko zbyt nie rozstrzygnięcie partyjne i walka, która pochłania znaczną część energii, która mogłaby być użytkowana w innym kierunku. No ogół jednak prasa podtrzymuje ducha narodowego wśród Polaków i informuje ich o wszystkich najwybitniejszych zdarzeniach w Polsce.

Prasa angielska opanowana jest przeważnie przez żydów i mało zajmuje się sprawami polskimi. Jest też bardzo źle informowana przez samych Polaków, których biuro prasowe w Ameryce jest bardzo wadliwie zorganizowane i nie oddaje ani w części tych usług, jakie oddają swoim rządowi biura prasowe innych państw. Stąd też o Polsce wie się w Ameryce bardzo mało, albo też przemycia się wiadomości tendencyjne fałszywe i zmyślane.

Tą samą niemal wadę posiada Polonia amerykańska, która na zewnątrz nie umie trzymać się jednolicie. Brak silnej organizacyi daje się odczuwać dotkliwie. Stąd też może Polacy odgrywają w życiu amerykańskim bardzo małą rolę, mimo imponującej swojej liczby. Najgłębszym powodem tego jest to, że Polacy, zamieszkali nawet od trzydziestu lat w Ameryce, nie przyjmują obywatelstwa amerykańskiego. Stąd tracą prawo polityczne i wszelkie wpływy w społeczeństwie i towarzyskim życiu Ameryki.

Życie amerykańskie wpływa na Polaków ogromnie dodatnio. Uczą się pracować, zarabiać na pieniądze, nabierają energii, sprężystości i przedsiębiorczości. Właścianie i robotnicy polscy dojrzejają w Ameryce do kultury, tężeją wewnątrz i hartują się moralnie. Jest to wielki, dodatni, niezaprzeczony wpływ. Natomiast inteligencja polska która niema w Ameryce większych

ków pracy, zatracą się szybko i wynaradawia. Polscy adwokaci na przykład, przybyli do Ameryki, zmieniają szybko nazwisko i przemieniają się w amerykańskich businessmanów, pragnąc tą drogą jak najprędzej dojść do fortuny.

Lwów, do którego pani Korolewicz-Waydowa zawsze tęskni i nazywa najulubieńszem swoim miastem, uczynił na niej po przyjeździe smutne wrażenie. Nie znajduje w nim tego, co dawniej było. Charakter miasta uległ zmianie. Brak mu tej świeżości tej kultury wysokiej jakim świecił przed wojną. Przypuszcza jednak nasza artystka, że stosunki poprawią się i że przyjdą lepsze czasy. W naszym grodzie zabawi pani Korolewicz-Waydowa do jesieni, a potem wraca do Ameryki, gdzie bawi jej mąż p. dr. Władysław Wayda, który pracuje obecnie nad ukończeniem „Historii Stanów Zjednoczo-

nych” w nowojorskiej Bibliotece Narodowej, pragnąc oddać ją następnie w wydaniu książkowem społeczeństwu polskiemu.

Swój krótki pobyt we Lwowie, z którego się p. Korolewicz-Waydowa bardzo cieszy, zużyje na odświeżenie wspomnień i nawiązanie stosunków z sferami artystycznymi miasta, zerwanych wskutek dwuletniego jej pobytu w Ameryce.

„Może być, urządzę koncert, ale tylko na cele dobroczynne. Filantropia, to moja stara słabostka, powiada z uśmiechem na zakończenie.

Spodziewamy się więc, że pani Korolewicz-Waydowa, po tryumfach i olbrzymich sukcesach w Ameryce, zechce przypomnieć Lwowianom swój przepiękny głos i odżywić w wielbicielach i wielbicelkach jej wielkiego talentu dawne uczucia podziwu i zachwytu.

Śmierć dwóch wieśniaków pod gruzami pieca.

Kormus i Korpus eksplowali stary piec do wapna. — Przez ściany pieca przewiewał piasek, le z włóścił le dalej narazili ludke życie. — Straszne runięcie pieca w gruzy. — Jeden człowiek zasypany, drugi rzucał się przez trzy godziny, lecz obaj zginęli. — Kormus siedział zamknięty, Kormus uciekł.

(kp) Z Gródka donoszą o tragicznym wypadku, którego przyczyną była ludzka niedbałość, a który spowodował śmierć dwóch ludzi:

Izydor Kormus i Lajb Korpus są tam właścicielami pieca do wypalania wapna. Piec ten o cienkich ścianach przepalonych w dodatku od długiego używania nie był od trzech lat naprawiany, wskutek czego

groził zawaleniem każdej chwili.

W piecu tym wypalali stale wapno trzej robotnicy: Werdenka Iwan, Werdenka Teodor i Werdenka Michał. W ubiegłym tygodniu, widząc, że piec jest w beznadziejnym stanie, a

piasek sypie się poprzez ściany,

oświadczyli właścicielowi, że w piecu nie można już więcej wypalać wapna, bo piec może każdej chwili zawać się.

Nie wiele to jednak pomogło. Kormus i Korpus oświadczyli, że chcą jeszcze raz wypalić wapno w piecu, a ponieważ trzej robotnicy nie zgodzili się na dalszą pracę i po dziękowali za zajęcie, właściciele wyszukali sobie dwóch innych robotników

Jana Capa ojca i Jana Capa syna,

k którzy, mimo ostrzeżeń swoich poprzedników podjęli się pracy i wapno wypalili.

Piec jakoś przetrzymał, a dopiero przy wybieraniu wapna nastąpiła katastrofa.

Wapno wybierał onegdaj włóścianin Michał Kołodziej, gospodarz na 18 morgach, tu

dzień zarobnik Michał Popko. Świeżo wypalone, jeszcze ciepłe wapno, obaj brali w ręce i wynosili na wóz, by je odwieźć Kormusowi i Korpusowi.

Gdy byli wewnątrz pieca,

cały piec runął w gruzy, zasypując zarobnika w zupełności, gospodarza zaś po pas.

Na ratunek zasynanego Popki skoczył syn jego Michał Popko, lecz gruz i piasek, sypiący się zewsząd nie pozwolił się zbliżyć.

Chłopak skoczył tedy do kamieniołomu i przyzywał przyzywał kilku ludzi na pomoc, lecz wszelkie próby zbliżenia się pozostały bez skutku.

Popko zginął pod gruzami.

Kołodziejczyk, zasypany po pas, ratował się na własną rękę, jak umiał.

Rękoma, które były niezasypane, przez trzy godziny odrzucał gruz od siebie,

lecz wysiłki te były bezskuteczne. Odrzucał gruz bowiem tem silniej sypał się na niego, aż wreszcie Kołodziejczyk również zginął.

Kołodziejczyk osierocił żonę i czworo dzieci, Popko 6 dzieci.

Przyaresztowany Korpus nie umiał nic mądrego powiedzieć na usprawiedliwienie swej występnej lekkomyślności, przez którą spowodował śmierć dwóch ludzi. Kormusa natomiast nie przesłuchano, bo natychmiast po tragicznym wypadku uciekł i nie można go odnaleźć.

Zwłoki kobiecy w stawku na Żelaznej Wodzie.

Dziwny przypadek, czy samobójstwo?

(kp) Wczoraj o godzinie wpół do 12-tej w południe, znaleziono w stawku na Żelaznej Wodzie zwłoki młodej kobiety, które wypłynęły na powierzchnię wody.

Zawiadomiony o wypadku pierwszy komisaryat ustalił pewne szczegóły, dotyczące topielca.

Zmarła nazywa się Rozalia Ruf, ma lat 24, jest Niemką z pod Wiednia, a od 4 lat była zajęta w restauracji Lewickiego, przy ul. Zybkiewicza 2.

Była dziewczyna nadzwyczaj pracowita, pobożna, miała szkołę handlową. Charakterystyczną u niej cechą było pewne zamknięcie się w sobie.

Wczoraj rano o godzinie 9-tej wyszła na chwilę z restauracji, obiecując wrócić wkrótce, zwłaszcza, że właściciel restauracji miał wyjść do miasta po zakupy.

Wyszła i nie wróciła już. Zwłoki jej

znaleziono w stawku. Co było przyczyną śmierci, dotąd nie ustalono dokładnie: być może poszła się kąpać, lub wogóle w jakiś inny sposób przypadkowo utonęła, choć więcej jest prawdopodobnem, że w przystępie zdenerwowania, popełniła samobójstwo.

Ostatnio mówiła nieraz o niejakim Romanie Kopciu, w którym zdaje się, kochała się. Być może więc, że grała tu rolę zawiedzioną miłość.

Przy zmarłej nie znaleziono żadnych pism, któreby rzucały jakiegokolwiek światło na powód śmierci.

Natychmiast po ukazaniu się zwłok na powierzchni wody, wydobyto je na brzeg i wszczęto akcję ratowniczą, lecz wszelkie usiłowania w tym kierunku były już spóźnione. (Przyzwany na miejsce wypadku lekarz dz. lnicowy dr. Kasperek, stwierdził śmierć.

by się znalazło państwo, gdyby z powodu rozmaitych okoliczności nieprzewidywalnych w regulaminie wybór prezydenta okazał się niemożliwym. Ujęto ustawowo kwestję przysięgi prezydenta, oraz złożenia przez niego innych ewentualnie piastowanych godności i mandatów.

Dalej zostało przewidziane przekazywanie władzy od jednego prezydenta do drugiego w taki sposób, jak we Francji, przyczem organem komunikującym nowemu prezydentowi jego wybór jest prezydent Rady ministrów, jako zwierzchnik władzy wykonawczej bezpośredniej. W wypadkach wątpliwych wedle art. 27 stosować należy regulamin Sejmu.

Ustawę przyjęto bez dyskusji en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Inne sprawy.

Następnie p. Mieczkowski przedstawił sprawozdanie komisji prawnej o ustawie w przedmiocie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu o amnestyi na górnośląskim obszarze plebscytowym. Ustawę tę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

P. Godek referował nowelę do ustawy o pragmatyce służbowej. Okazało się, że niektóre przepisy ustawy o pragmatyce służbowej są nie dość jasno sformułowane i dlatego komisja uznała potrzebę noweli przedstawionej przez rząd.

Dalszy ciąg głosowania nad ordynacją wyborczą.

Przystąpiono do dalszego głosowania nad ordynacją wyborczą. Przyjęto poprawkę komisji do art. 90 i 94, oraz poprawkę do art. 95 określającą nowy sposób liczenia z listy państwowej. Dalej przyjęto poprawkę komisji do art. 97.

Nastąpiła przerwa 10-minutowa, po której wicemarszałek Osiecki oświadczył, że wpłynął wniosek o zamknięcie posiedzenia.

P. Rataj domagał się dalszego głosowania nad ordynacją wyborczą.

P. Skulski oświadczył, że nie zażądał zamknięcia posiedzenia z powodu spóźnionej pory, lecz z powodu obrazy marszałka przez jednego z posłów. P. Rataj oświadczył, że sprawa obrazy marszałka musi być niewątpliwie załatwiona, bo tego wymaga godność Sejmu, nie przeszkadza to jednak dokończeniu głosowania nad ordynacją wyborczą. Ordynacja wyborcza obchodzi cały kraj.

W głosowaniu przyjęto wniosek o odroczenie obrad 193 głosami przeciw 166.

Wpłynął jeszcze wniosek nagły Z. L. N. o rozciągnięcie na cały obszar Rzeczypospolitej ustawy austr. dotyczącej przepisów karnych w sprawie ochrony swobody zgromadzeń wyborczych. Wniosek odesłano do komisji. Następne posiedzenie dzisiaj.

ZJAZD HARCERSKI W PARYŻU.

Warszawa. (AW). W obradach Zjazdu harcerskiego, odbywającego się obecnie w Paryżu biorą udział z ramienia Polski: pp. Eugeniusz Piasecki, Tadeusz Strumiła, Stanisław Glass, Sołko i Jakubowski.

Poszukiwania za srebrem na Pokuciu.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 25. lipca.

W zeszłym tygodniu bawilo tu kilku Anglików z Londynu, między innymi dyrektorowie Tow. naftowego „The Eastern Oil Company Limited” pp. dr. Marden i Hunne.

Towarzystwo to, mając tereny własne i wydzierżawione w Luczy, Bereczowie Niżnym i Słobdzie Rungórskiej zamierza jesienią przystąpić do intensywnego wiercenia za ropą trzema rygami.

Wiadomość niniejsza poruszy niezawodnie nasze Koła naftowe i zwróci ich uwagę na strony tutejsze, zasobne w naftę.

Dotychczas tylko Słoboda Rungurska, Kosmacz i Bitków, ostatnio także Dobrotów koło Delatyna były eksploatowane i to przez kapitał przeważnie zagraniczny.

Powyższe towarzystwo zamierza też przystąpić do poszukiwania za srebrem i odnowić starą kopalnię srebra w Czywczynię koło Żabiego (powiat kosowski), która istniała jeszcze za czasów polski przedrozbiorowej.

—oo—

Głosowanie nad ordynacją wyborczą.

Warszawa. (Pat) Posiedzenie Sejmu 331. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji ustawę w przedmiocie zbycia lub zmiany nieruchomości majątków państwowych, które przeszły na rzecz państwa w myśl ustawy z 15. lipca 1921.

Przystąpiono do dalszego głosowania nad ordynacją wyborczą. Odrzucono w imiennym głosowaniu szereg poprawek do poszczególnych art. Do art. 32 przyjęto poprawkę komisji dotyczącą szczegółowego sposobu układania spisu wyborców.

Do art. 42 przyjęto 246 przeciwko 76 głosom poprawkę głoszącą, że kandydat na posła musi złożyć oświadczenie, że uważa się za obywatela Państwa Polskiego.

Do art. 45 przyjęto poprawkę komisji, że zgłoszenie kandydatury powinno być podpisane przez 50 osób, zamiast 150, jak to było przedtem.

Do art. 58 odrzucono poprawkę PPS. i Wyzwolenia, aby zgłoszenie listy państwowej podpisywane było przez 500 wyborców, z dwóch okręgów wyborczych

po 250 osób z każdego okręgu. Pozostały się liczby komisyjne, mianowicie 1000 i 500.

W innym ustępie tego art. na wniosek komisji ustalono, że liczba kandydatów na listy państwowe nie może przekraczać 100 (przedtem 200).

Przerwanie głosowania nad ordynacją wyborczą.

Marszałek oznajmił, że na wniosek kilku klubów przerywa dalsze głosowanie na 15 minut celem umożliwienia klubom porozumienia.

Regulamin Zgromadzenia narodowego.

Przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o projekcie rządowym regulaminu zgromadzenia narodowego, które ma wybierać prezydenta Rzeczypospolitej. Referował poseł ks. Lutosławski. Komisja przyjęła projekt rządowy z małymi zmianami, mianowicie uzupełniła go postanowieniami zaczerpniętymi przeważnie z francuskiego zgromadzenia narodowego dla wykluczenia sytuacji, w której-

Próby utworzenia rządu pozaparlamentarnego.

Warszawa. (AW) „Przegląd Wieczorny” donosi, że we czwartek toczyły się cały dzień pertraktacje między ugrupowaniami większości sejmowych w sprawie utworzenia rządu. Dla zaspokojenia KPK., który dotychczas nie zszedł ze stanowiska gabinetu parlamentarnego lewica zgodziła się, aby klub ten pertraktował z posłem Skulskim w sprawie przystąpienia NZL. do koalicji centrowej, na której miałyby się oprzeć gabinet parlamentarny. Pan Skulski oświadczył oficjalnie, że odpowiedzi udzieli popołudniu po naradach zarządu i pełnego klubu NZL. Prywatnie dodał, że koncepcja gabinetu parlamentarnego, opartego na koalicji stronnictw Centrowych bez Chrześcijańskiej Demokracji i grupy Dubanowicza uważa za nierealną. Odpowiedź ta przesadza z góry cały problem gabinetu parlamentarnego, z czego lewica zdaje sobie dokładnie sprawę. W związku z tem między ugrupowaniami lewicy odbywa się ożywiona wymiana zdań w sprawie utworzenia podstaw dla gabinetu pozaparlamentarnego, do którego inicjatywę dałby Naczelnik Państwa.

Główną trudność stanowi wybór osoby premiera.

Warszawa. (AW) Wczorajsze rokowania między-klubowe miały na celu porozumienie w sprawie tworzenia gabinetu pozaparlamentarnego, o charakterze porozumienia pod względem politycznym. „Kurier Polski” uważa, że taki rząd, nie mający marki skrajnej ani w kierunku prawicy ani lewicy, oparty przede wszystkim o grupy środka, nie wywołałby ostrych ataków ze strony innych skrzydeł i jako taki mógłby najlepiej spełnić swe zadanie w okresie przejściowym, do czasu zwołania Sejmu. „Kurier Polski” uważa wczorajszą opinię klubu Skulskiego za przekreślenie kandydatury Korfanteo, ponieważ jednak prawica domaga się formalnego zlikwidowania jej, zachodzi potrzeba zwołania Komisji głównej, która może ewentualnie uznać kandydaturę Korfanteo za nieważną. „Gazeta Poranna” i „Rzplita” utrzymują, że jedynym rozstrzygnięciem w sprawie rządu Korfanteo może być tylko podpisanie nominacji. Wszelkie zabiegi w kierunku tworzenia nowego rządu na dotykają na samym wstępie na istniejący już rząd Korfanteo.

Pod znakiem przesilenia.

Warszawa. (Tel.) (z) Stan podgorączkowy w Izbie panował wczoraj w dalszym ciągu. Objął on nie tylko kuluary, lecz również obrady plenarne, poświęcone całkowicie głosowaniu w trzecim czytaniu nad ordynacją wyborczą.

Akcja kuluarowa dotyczyła głównie zakończenia przesilenia.

Tutaj wysunęła lewica Klub pracy konstytucyjnej, by pertraktowała z klubami N. Z. L., Zjednoczenia mieszczańskiego i ze stronnictwem katolicko-ludowym. Rokowania te miały być prowadzone w kierunku stworzenia gabinetu parlamentarnego, opartego na koalicji ugrupowań centrowych, i. t. d.

bez udziału skrajnej lewicy i skrajnej prawicy.

Zamierzenia te zawiodły. Przedewszystkiem p. Skulski, a następnie p. Rosset i Matkiewicz, odparli, iż na rządu parlamentarnego nie pójdą, natomiast wyrazili pośrednio chęć przyczynienia się do utworzenia rządu fachowego, konieczności państwowej.

Jakkolwiek rząd taki nie może posiadać w obecnych warunkach sejmowych autorytetu, to jednak K. P. K. zabiegów nie zaniechał. Wynikiem ich było ważne oświadczenie narodowego zjednoczenia ludowego. Na propozycję utworzenia rządu wspólnie z lewicą i klubami centrum, narodowe zjednoczenie ludowe odpowiedziało co następuje: (oświadczenie to podajemy na innem miejscu). Oznacza to zatem przekreślenie kandydatury Korfanteo i gotowość do współdziałania z klubem pracy konstytucyjnej. Jednak p. Korfanteo i popierająca go prawica nie dają za wy-

graną i domagają się formalnego zlikwidowania poprzedniej imprezy. Zachodzi więc potrzeba zwołania komisji głównej, która może dopiero uznać kandydaturę Korfanteo za nieważną. Kiedy to nastąpi i w jakiej formie, nie wiadomo, tem bardziej, że panują niejednolite poglądy na ten temat wśród lewicy, a również

kandydat na premiera wysuwany przez K. P. K., prof. Nowak,

nie we wszystkich klubach centrowych i lewicy znajduje poparcie. Zdaje się, że Belweder będzie miał w tej sprawie coś do powiedzenia. Jeżeli idzie o pełną Izbę, to była ona wczoraj terenem

walki całej lewicy przeciw P. S. L. (Piast)

Walka była prowadzona o kandydaturę P. S. L. pragnęło bowiem, aby liczba kandydatów z list państwowych ustosunkowana była do liczby mandatów zdobytych przez każde stronnictwo w okręgach. Inne zaś ugrupowania lewicowe życzyły sobie, aby stosunek ten dotyczył wszystkich głosów, oddanych przez poszczególne stronnictwa. System obstrukcyjny, zastosowany w walce przeciągał posiedzenie ponad miarę. — adano imienne głosowania nie tylko przy każdej najmniejszej poprawce, ale i przy każdym niemal wyrazie. Prawica wyciągała z tej walki słuszny na pozór wniosek, że należy się pozbyć z rozbić bloku lewicowego. Jakkolwiek jednak było zdumienie prawicy, gdy już przed głosowaniem ten bloc poseł Niedziałkowski oznajmił, że

deszcz do porozumienia między P. S. L. a resztą bloku lewicowego
na podstawie dodania do ustalonej w komisji liczby 444 i postawił odpowiedni

w tej mierze wniosek interesowanych ugrupowań. W tym właśnie momencie wyszła na jaw stronnictwo pana marszałka, który mając przed sobą publiczne oświadczenie stronnictw lewicowych, reprezentujące 220 głosów, podniósł kwestję formalną, że na wniosku niema podpisów poselskich. Powstała z tego powodu w napiętej do najwyższego stopnia atmosferze, awantura, podczas której, już po ogłoszeniu przez p. Marszałka przerwania posiedzenia, poseł Klemensiewicz (socjalista), uderzając pięścią w stół, krzyknął w kierunku marszałka: Trzeba to było dawno zrobić (zamknąć posiedzenie). Naprzód wszczynasz pan kwestię a potem zamkasz posiedzenie. Marszałek odpowiedział Cicho pan bądź. P. Klemensiewicz odparł: cicho nie będę itd. Podczas burdy wszczętej przy tej okazji przez prawicę, której nie poszło w smak

przyznanie przez ludowców 4 mandatów socjalistom i robotnikom narodowym

zwołano na poczekaniu konwent seniorów. Na konwent ten przybyła prawica, aby przypomnieć się o satysfakcy dla p. marszałka i zażądać wykluczenia p. Klemensiewicza z posiedzenia. Stwierdzono jednak, że zajście nastąpiło po zamknięciu posiedzenia, wobec czego rozstrzygnięcie tej sprawy nie należy do plenum Sejmu. Przy tej okazji użył p. Czerniewski pod adresem lewicy zwrotu. „Drażliwość parobków”, wskutek czego lewica wyszła z konwentu, konwent nie mógł dalej obradować a p. marszałek satysfakcy nie otrzymał, natomiast p. Rataj posłał panu Czerniewskiemu, w związku z jego wyrażeniem dwóch panów z prośbą o bliższe wyjaśnienie, jak p. Czerniewski rozumie słowa: „drażliwość parobków”. P. Czerniewski przeprosił p. Rataja. Po wznowieniu posiedzenia nie głosowano już jednak nad wnioskiem posła Niedziałkowskiego, głównie dzięki abstynencji posłów lewicy P. S. L. a mia nowicie Kędziora, Anusza, Erdmana, Prze wlockiego, Kucharczka i innych, których nazwiska należy nadać do wiadomości, no nieważ przyczynili się oni wczoraj do skomplikowania w dalszym ciągu sytuacji. W ten sposób dalsze załatwienie tego incydentu musiało być odłożone do następnego posiedzenia, które odbędzie się dzisiaj.

W obecnej atmosferze Sejm pracować nadal nie może!

Warszawa. (AW) „Kurier Polski” omawiając ostatnie wydarzenia w Sejmie pisze: Cały ten kompleks incydentów wskazuje na to, że atmosfera Sejmu stanowi wymaga zakończenia prac naszej Izby Ustawodawczej, w stanie bowiem po wszechnego podniecenia i zdenerwowania pracować i tworzyć nie można. Kiedy prasa francuska wołała kiedyś pod adresem konferencji wersalskiej: „Aboutir! Aboutir!” Dziś prasa polska pod adresem Sejmu musi 2 razy dziennie wołać to samo: „Kończyć! Kończyć!”

Naczelnik Państwa o przesileniu.

Warszawa. (AW) „Kurier Polski“ podaje: Jeden z wybitnych działaczy politycznych zwrócił się do Naczelnika Państwa o wyrażenie opinii dotyczącej rozwiązania obecnego przesilenia. Naczelnik Państwa oświadczył: „Nie mogę się zgodzić na to, aby w rozpolowionym niemal Sejmie, jedna połowa, licząca zaledwie kilka głosów więcej, majoryzowała mniej-

szość. Jako Naczelnik Państwa stać muszę na stanowisku jedynie kompromisu i niedopuszczenia do majoryzacji w stosunkach tak zaognionych. Nie popierając w tej sytuacji prawicy, nie poparzębym również lewicy, gdyby się jej przypadkiem udało nawet utworzyć blok, obejmujący tak nieznaczna większość“.

Tajemnicze zniknięcie sztandarów francuskich.

Berlin. (PAT). „N. W. Tageblatt“ donosi: na podstawie traktatu pokojowego zobowiązał się rząd Rzeszy zwrócić Francji wszystkie sztandary zdobyte w roku 1871. Przed niedawnym czasem chorągwie te zapakowane w 4 skrzynie zostały

przesłane do ministerstwa wojny, skąd delegacja francuska miała je obiać. Przy otwarciu skrzyń pokazało się, że wszystkie chorągwie zniknęły. Sprawców nie wykryto. Za wykrycie sprawców wyznaczyły Niemcy 100.000 marek nagrody.

Historia złotego skarbu we Lwowie i co się z nim stanie w przyszłości.

z nim stanie w przyszłości. (kp) Swego czasu znalazł funkcjonariusz policyjny przy rewizji przygodnej w bramie domu

na brzuchu pewnego handlarza szeszeraczy pas,

na który składała się siera banknotów niemieckich na sumę 300 tysięcy marek niemieckich.

Przyjeżdżający do muru, handlarz ów opowiadał

arabskie historie

na temat pochodzenia i przeznaczenia znalezionego na brzuchu skarbu, twierdził, że pieniądze te są cudze i że otrzymał je na zakupno kartofli. Gość został zaknuty w aresztach.

Niebawem zgłosił się na policję drugi jegomość z oświadczeniem, że są to pieniądze jego, i z zapytaniem,

co się stało z tanym człowiekiem.

Zamiast odpowiedzi zamknięto go również w aresztach.

Odtąd zaczęli i inni handlarze zgłaszać się na policję z zapytaniem, co się z obu pierwszymi stało, lecz każdy z nich, zamiast otrzymać odpowiedzi szedł do aresztu.

Jednocześnie we Lwowie, Podwoleńskich i innych miastach wszczęto dochodzenia, które zawiodły policję do tajemniczego pieca, w którym złoto topiono. Piec taki znaleziono u niejakiego Seibla, przy ulicy Kamińskiego 9. Jednocześnie zaobserwowano tam taką scenę:

Któregoś poniedziałku przyszli do Seibla trzej Żydkiwie, jednym z nich był pewien głosny Ecker i przynieśli z różnych stron świata z Rosji i pod Krakowa kawałki złota w dużej ilości, a to:

połamane na szczątki złote koperty zegarków pierścienki, łańcuszki,

które, jak to było widać, rozmyślnie pokruszono na małe kawałki, by w razie „biedy“ mieć usprawiedliwienie dla przetapiania. Było tego razem 8 kilogramów.

Odkamki te szły do pieca i po przetopieniu zmieniały się w odlewki, mające kształt zgrabnej tabliczki czekolady, z tą jednak różnicą, że tabliczka jest żółta i bardzo ciężka.

Ponieważ policja poczuła w międzyczasie dokładnie stosunki osobiste i rodzinne każdego z przyaresztowanych, powołało i innych posiadaczy złotego skarbu, aresztowano kilkadziesiąt osób i znaleziono przy nich

przeszło pół cetnara złota,

co przedstawia dzisiaj zawrotną wprost wartość.

Wtedy też ujęto całą bandę szmuglerów, która operowała miliardowymi sumami. Przemycala złoto z Rosji, gdzie pochodzenie jego jest bardzo wątpliwe, bo niejednokrotnie zapewne

pochodzi ono ze zrabowanych kościołów i domów,

w Polsce je przetapiano, następnie zaś wywożono do Niemiec, robiąc brylantowe interesy.

Dla przemycania tych pieniędzy posługiwano się nieraz młodemi panienkami, które podróżowały ze skromnymi walizkami, a w walizkach tych były miliony.

Zdaje się, jedna z takich kurjerek była paniénka, której w pościegu ktoś zabral walizkę z przeszło 20 milionami, zostawiając swoją pustą.

Niedawno znowu insp. Redler znalazł u złotnika Dawida Händla przy ul. Skarbkowskiej 15, Dawida Schorra, zastępcę firmy „Podole“ w Podwoleńskich.

Otóż Schorr zeznał, że przetapianiem złota zajmuje się

18 firm

m. i. T. J. Schram w Białozorkach, i że złoto to przewożą właśnie różni młodzienci i różne panienki.

Miedzy tymi macherami byli spryciarze pierwszej klasy. Korzystając z łatwości polskiej władz, wyłudzały od nich legitymacye, jako przedstawiciele Polskiej Kasy Pożyczkowej,

dla której mieli zbierać złoto. Legitymacyi tych nadużywali w ten sposób, że z zebranego złota część dawali dla skarbu państwa, a resztę puszczały na szmugiel mając zawsze zabezpieczoną firmę, bo w razie biedy legitymowali się upoważnieniami skarbowych władz policyjnych.

Władze polskie zauważały zwykle po niewczasie, że padają ofiarą rafinowanego

oszustwa i nadużycia, i wówczas legitymacye te macherom odbierały. Takim gościem był np. Ecker.

Inny z pałów handlarzy, nazwiskiem Spritzer, założył

własną topialnię złota

w domu przy ul. Chrzanowskich 10. Od każdego kilograma złota przetopionego pobierał on 5 tysięcy marek. Dowodzi to, w jak olbrzymich ilościach złoto przetapiano jeśli opłacało mu się otworzyć i urządzić własny piec.

Najciekawsze z tego wszystkiego jest to co się stanie z olbrzymimi masami zakwestyonowanego złota.

Słyszysz się głosy, że trudno to udowodnić szmugiel zagranicę, a wewnątrz państwa handel szlachetnymi kruszcami jest dozwolony.

Tak brać sprawy nie można! Ze wszystkich bowiem okoliczności, zwłaszcza z wielkiego ukrywania się z tem przetapianiem, jest aż nazbyt widoczne, że złoto to nie szło drogami legalnymi i że było przeznaczone do celów niedozwolonych.

Od obrotu złotem obowiązuje 10 procent podatku. Gdzież książki, w którychby rejestrowano te olbrzymie ilości złota? Nikt ich nie rejestrował, bo nikt nie miał, jak widać z tego, zamiaru zwierzać się przed władzami ile złota ma i co z nim robi.

O sprawie tego złota ma zadecydować sąd skarbowy we Lwowie. Jesteśmy przekonani, że mimo t. zw. „luk“ w ustawodawstwie rozstrzygnięcie tego sadu będzie miało na uwadze przede wszystkim i wyłącznie interes państwa i społeczeństwa.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 28. lipca 1922

KIEOFICJALNA GIEŁDA.

Dolary amerykańskie 5870—5880, jedyński i dwójki 5800—5820, dolary kanadyjskie 5780—5800, jedyński i dwójki 5700—5720 marki niemieckie 1170—1190, setki 1140—1150, drobne ———, leja 3200—3300 drobne 3100—3200, czeskie korony 12800—13200, drobne 12200—12600, ruble 5-setki 15000—17000, setki 15000—17000 25-rublowki 15000—16000 franki franc. 45000—46000; funty szterl. 24800—25000, franki szwajcarskie 10000—10500. Złote: 20-kor. 21.800—22.000, 20-frankówki 21.400—21.500, 20-markówki 24.000—24.200, 10-rublowki, 27.000—27.200, srebro korony austriackie 430—435, floreny 1160—1180 rubla 1900—1920.

Kronika bieżąca.

z Teatru Wileńskiego.

W sobotę, 29 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Sybilla“, operetka.

CYRK A. CINISELLI, Lwów, plac Bema. Fenomenalne produkcje słynnej na cały świat grupy akrobatów KAYTONS. Tresura koni pod osob. kierownictwem dyr. Ciniselli. BIM-BOM w nowych własnych kreacjach. Znakiem imitator operowej śpiewaczki. Wspaniała pantomina baletowa w koronie. Śnięta proza woltżerka na niesiodłanym koniu i wiele, wiele innych atrakcyj cyrkowych w zdumienie i podziw wprowadzających każdego widza.

(kp) **Służbisty wilczur.** Teresa Gatas, zam. przy ul. Nowej w Zamarstynowie, ma bardzo porządnego psa. wilczura, rosłego i bardzo służbiwego. Psisko zerwał się wczoraj z łańcucha, a ponieważ do strasznego czworonoga nikt nie śmiał się zbliżyć, zbliżyła się sama właścicielka, która go zawsze karmi, by go z powrotem przypiąć. Lecz psisko nie lubi poufalości i pokasał swą mamątygodawczynię w obie ręce i nogi tak dotkliwie, że musiało ją opatrzyć Pogotowie ratunkowe.

(kp) **Tajemnicze zniknięcie.** W hotelu „Belweder” mieszkał od maja br. Lasor Rosner, podróżujący w materiałach sukiennych. Przed tygodniem wyszedł jak zwykle na miasto i więcej nie wrócił, zostawiwszy wszystkie swe rzeczy w hotelu. Za Rosnerem zaczęła szukać policja, bo zniknięcie człowieka jest tajemnicą, najprawdę sensacyjną, za którą może się ukrywać nawet jakieś rafinowane morderstwo.

(kp) **Gdzie dwóch się bije, tam trzeci ma guzy.** Na placu Zbożowym bili się wytrwale dwaj kupcy, czyli handlarze. W pewnym momencie szczęście wojenne przychyliło się stanowczo na stronę jednego, wskutek czego drugi brał serdeczne bity, nieczem się nie odwzajemniając. Ulitował się tej nędzy ludzkiej pewien prywatny nauczyciel mołeszowego wyznania, wracający właśnie z lekcji i zaczął perswadować zwycięzcę, że nie należy tak bić swego bliźniego. Perswazje odniosły skutek. Bijący bowiem dał spokój swemu przeciwnikowi, a rzucił się z łaską na biednego nauczyciela, który pokrwawiony i na wpół martwy ze strachu zaczął uciekać i zatrzymał się dopiero na stacji ratunkowej, gdzie miłosierny sanitet głowę mu zdrutował, nauczyciel zaś w podzięcie opowiedział swą smutną historię.

—00—

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, że PP. **JAN MUDER** i **JAN HUGST**, długoletni pracownicy kawiarni „WARSZAWA” obejmują z dn. 1-go sierpnia b. r. fachowe kierownictwo kawiarni

„RENEZANS”
LWÓW — UL. 3-go MAJA 1.12

Koncerty najlepszego zespołu muzycznego od godz. od g. 8. wczoraj. Gorące palirawy, wyborowa trupa krajowa i zagraniczna. — Najpiękniejszy lokal koncertowy, godny uwzględnienia przez wszystkich. **ZARZĄD.**
19316

ZAPISKI.

Mapa kolejowa Polski ukazała się staraniem firmy „P.A.R.”. Polska Agencja reklamy T. A. w Poznaniu, która na pomysł uzyskała ochronę i wyłączenie do jego zużytkowania jest uprawniona. Mapa wychodzić będzie w odstępach mniej więcej półrocznych zgodnie ze zmianami, jakie w tychże odstępach czasu nastąpią w rozkładzie jazdy samej. Osoby zainteresowane raczą we wszelkich sprawach zwrócić się do wydawnictwa wprost pod adresem ul. Fr. Ratajczaka 8, telefon 3815.

Zgłoszenia na Targach Wschodnich. Szereg związków przemysłowych i handlowych zwrócił się z żądaniem do Zarządu Targów Wschodnich we Lwowie, aby — uwzględniając warunki w jakich przemysł polski w obecnej chwili pracuje — przedłużono ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń. Przychylając się do tej petycji Zarząd ustalił jako ostateczny termin zgłoszeń dzień 15 bm. Koła zainteresowane winne pospieszyć z nadysyłaniem zgłoszeń, gdyż przestrzeń wystawowa

jest już na wyczerpaniu. sposobności. Zarząd komunikuje, iż przybyłe na Targi zapowiedziały definitywnie związki kupieckie Francji, Belgii, Holandii, Anglii, Włoch, Rumunii i Łotwy, oraz związek importerów i eksporterów Gdańska.

Uciekał z nożem w plecach.

(kp) Na tle ostatniego strajku murarskiego rozegrała się na jednej z ulic miasta krwawa scena, która była załatwieniem porachunków strajkowych.

W czasie strajku pracował na jednej budowie niejaki Jan Sikorski, który miał robotę akordową i nie chciał jej w czasie bezrobocia przerywać.

Za to wyłamanie się z pod reguły ogólnej, trzej czy czterej towarzysze Sikorskiego wzięli krwawy odwet. Gdy Sikorski wyszedł z restauracji,

jeden z napastników uderzył go kołem w głowę, drugi zaś dźgnął nożem w plecy.

Przerażony Sikorski, mimo dotkliwego bólu zaczął uciekać z nożem w plecach. Zabił mu dopiero drogę jakiś chłopak i

wyrwał mu z ciała tkwiący nóż.

Sikorski ostatkiem sił przybiegł na stację ratunkową, gdzie wkrótce stracił resztki przytomności. Prócz bowiem ciężkiej rany w głowie i w plecach, cios nożem ugodził go w kręgosłup, wskutek czego nastąpiło

częściowe porażenie rdzenia.

Ofiarę krwawych porachunków zawodowych odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala powszechnego.

Ile kosztuje życie na całym świecie?

Berliński urząd statystyczny ogłosił szereg interesujących danych oświecających stan drożyzny w różnych krajach świata. A zatem według tych informacji w Anglii koszt utrzymania w mieście maju 1922 r., w stosunku do kwietnia 1922 r., spadł o trzy dziesiąte proc. W stosunku do drożyzny z października 1920 roku ceny w Anglii na ogół spadły o 34 procent.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki koszt utrzymania zbliżają się coraz bardziej do stanu przedwojennego.

W marcu 1922 r. ceny przewyższały przedwojenne tylko o 36 procent.

We Francji, Belgii i Włoszech ceny nie zostały do tego stopnia zredukowane, jak w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, jednakowoż od października 1921 r. zaznacza się stała, chociaż niewielka zniżka.

To samo powiedzieć można o Holandii, gdzie zniżyły się ceny mleka, sera i mięsa. W Norwegii potaniał cukier, chleb, jaja, jak również obniżono ceny materiałów opałowych, świetlnych, oraz odzieży. Inaczej zgoła przedstawiają się stosunki w Polsce, w Niemczech, w Austrii i Rosji. — Tenże sam urząd statystyczny w Berlinie stwierdza, że w Polsce (Warszawa) koszty utrzymania przewyższały w styczniu 1922 roku ceny przedwojenne 469 razy.

W Austrii ceny w stosunku do przedwojen-

nych podskoczyły 625 razy. Najgorzej przedstawiają się stosunki drożyzniane w Rosji sowieckiej, gdzie ceny wyróżniają się w zawrotnie wysokich cyfrach. Naprzykład funt chleba żytniego kosztował w kwietniu 1922 roku w Odesie 92 tys. rubli, w Moskwie 85 tys. rubli i 73 tys. rb. w Piotrogradzie.

Skąd pochodzi chiński warkocz.

Chińczycy noszą go od 272 lat.

Gdy się mówi o warkoczach na głowie mężczyzny, myślimy zwykle o chińczykach. Bo o harcapach, noszonych w XVIII. wieku zapomnieliśmy, a zresztą, jak twierdzą niektórzy historycy, modę tę zawdzięczaliśmy również wpływowi chińskiemu, gdyż chińszczyzna właśnie wtedy w modę wchodziła. Ale ostatnich dziesiątkach lat, przy wykopaliskach w Syrii, zrobiono ciekawe odkrycie dotyczące się chetyków. O narodzie tym skąpe są wiadomości. Wiadomem jest, że założyli wielkie państwo w Azji i że prowadzili liczne wojny z egipcyanami, znającą potem całkiem z historii. Także i w biblii jest kilkakrotnie o nich wzmianka. Na wszystkich przy wykopaliskach odkrytych płaskorzeźbach chetyci najwidozniej mają potężny warkocz, stąd niektórzy wywnioskować chcieli, że ludność Chety była mongolskiego pochodzenia i przywędrowała z Chin. Według twierdzenia innych uczonych rzecz to niemożliwa, bo typ chetycki prócz warkocza niema z typem chińskim nic wspólnego. Pomimo, że chetyci żyli w Azji dwa wieki przed Chrystusem, zwyczaj noszenia warkoczy w tamtych stronach jest może starszy od nich, a w niektórych okolicach utrzymał się po dziś dzień. Noszą go pobożni wyznawcy Mahometa w przekonaniu, że na sędzie ostatecznym, piątego dnia po śmierci, prorok za ten warkocz wciągnie ich do nieba. Z is'lamem powędrował warkocz w głąb Azji, a mandżurowie przyjęli go jako strój narodowy. W 160 r. mandżurowie zdobyli Chiny, wprowadzili przymus warkoczy dla chińczyków, tak, że moda ta w Chinach ma niespełna 300 lat.

Rozmaitości.

Kardynałowie za zniesieniem celibatu. Rzymska „Epoca” donosi, że grono kardynałów i biskupów oraz księży wystosowało do Papieża memorandum, w którym prosi go usilnie o zniesienie celibatu.

„Czystość życia, ten najwyższy cel Kościoła, — powiada memorandum — osłga się jedynie przez wolny rozwój ludzkiej natury, nie zaś przez jej kępowanie i stwarzanie praw wprost naturze przeciwnych”.

Duchowieństwo walczy zapamiętałe przeciw temu gorszemu od śmierci stanowi rzeczy i prosi Papieża, aby mu dopomógł do wyjścia z tego okrutnego stanu.

24 tys. szpiegów czeskich. Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu czeskiego opozycyjny poseł Sméral, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził, że państwo czeskie utrzymuje przeszło 24.000 urzędownie zapisanych szpiegów.

Posel Smeral dodał, iż szpiegów musi być znacznie więcej, gdyż szpiegostwo wojskowe i polityczne, prowadzone zagranicą — posiada niejednokrotnie równie fikcyjne nazwy w budżecie państwowym.

Cyfry przytoczone przez posła Smerala zasługują w pełni na nazwę potwornej statystyki.

Węgierka — burmistrzem w Ameryce. W Fairport, w Stanach Zjednoczonych, została wybrana burmistrzem dr. Anna Kankonen, rodowita Węgierka. Pani Kankonen liczy lat 25, była zajęta jako ochotniczka w służbie sanitarnej w czasie wielkiej wojny i uzyskała potem w Pensylwanii stopień doktora medycyny.

Judwabne drabinki włamywaczy. „Czarne muzeum” w Scotland Yard, główna stacja policji londyńskiej otrzymała ciekawy okaz do swoich zbiorów. Chodzi mianowicie o zupełnie wyekwipowanie, które jakiś włamywacz pozostawił na miejscu dokonywanego włamania. Narzędzia są wykonane bez zarzutu i udoskonalone podług najnowszych na tym polu zdobyczy. Między narzędziami znajduje się także jedwabna drabinka sznurowa, tak mistrznie wykonana, że schować ją można w dłoń.

Filmowe przedstawienie na statku powietrznym. Nietylko na wielkich okrętach urządza się dla przyjemności pasażerów przedstawienia filmowe. Oto, jak donoszą dzienniki angielskie, odbyło się

niedawno temu na amerykańskim statku powietrznym „Santa Maria”, szybującym ponad 200 metrów na wysokości nad Chicago przedstawienie filmowe. Piętnastu pasażerów przypatrywało się z zajęciem wyświetlanym na ekranie obrazom.

Szacherka orderami w Anglii. W angielskiej Izbie posłów przyszło ubiegłego tygodnia do wielkiej debaty, której treścią była szacherka orderami i tytułami. Książę Nartumbeland odczytał list w którym pewna osobistość ofiarowała się „wyrobić” order Podwiązki za 600 franków, a tytuł baronowski za 1,800.000 franków.

W Izbie gmin zażądano, aby wybrać komisję, któraby przeprowadziła rewizję w sprawie rozdawania orderów i tytułów. Wniosek ten został odrzucony pomimo, że podpisało go 297 posłów. — Wnioskodawca posel Lampson przytoczył fakta, że mnóstwo osób otrzymało tytuły parów Anglii, albo baronów bez żadnych zasług.

Premier L. George odpowiedział, że zamianowaną zostanie „komisya królewska”, która wypracuje nowy projekt rozdawania orderów i tytułów.

Najwięcej czytane książki we Francji. Czasopismo, wydawane przez francuskich księgarzy w Paryżu zamieszcza w ostatnim numerze ciekawą statystykę o książkach, które najwięcej są czytane. Przed wojną należał Zola do najbardziej czytanych autorów, obecnie zaś Rostand. Jego „Cyrano de Bergerac” i „Orlato” rozeszły się

w 586.000 i w 406.000 egzemplarzach. Ostatniemi czasy, jak stwierdza ów statystyk publiczność zerwała z dawnym uprzedzeniem nie kupowania dramatów w księgowym wydaniu. Utwory sceniczne znanych autorów wydawcy drukują teraz tak samo chętnie, jak powieści, bo rozchodzą się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. — Tak jest we Francji. A u nas? Któż kupuje tom poezji lub dramat?

Clemenceau a dziewczyna Orlicańska. „La Revue Française de Prague” zamieszcza następującą anegdotę. Clemenceau opowiada przyjaciółom: „Słuchajcie! Coś wam opowiem. Pewnego dnia spacerowałem w Tuilleriach. Jakaś starsza niewiasta pokazuje mnie swojej córce, szepcząc: Przypatrz się! To sławny człowiek. A co on takiego zrobił? — zapytuje mała. Na co starsza niewiasta odpowiada: „Uratował ojczyznę”. „Czy tak jak Joanna de Arc? — zapytuje znów mała. „Tak jest! Jak Joanna de Arc, moje dziecko”. — A dlaczego nie spalono go na stosie? — rzuciła znów mała. — Tu Clemenceau, który opowiadanie słowami: Czekam....

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ



CZYSĆCIE OBUWIE

KONICZYNKA

ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ - GŁÓWNA. 1910

SKŁADNICA LWOWSKA: HURTOWNIA KOLONIALNA, UL. TAŃCOWA 3.

MAJĄTKI na Pomorzu i w Poznańskiem, jako to: dobra rycerskie, folwarki, gospodarstwa rolne od 2200 morg., fabryki, młyny wodne, parowe, motorowe, wille, interesy przemysł., handl., posiada w wielkim wyborze zawsze na sprzedaż: **FORTUNA, Sp. z o.o.,** Centrala: Toruń, Szeroka 32, t. 133. Biuro wywiar: dowczo-handlowe. 6875

Lwowski Zdrój (Małop.) Pensjonat „Lotkijówka”
Słoneczne pokoje z utrzymaniem. Pościeli pensjonat nie posiada. Koniec sezonu 30. września. 1914

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. HENRYK ROSMARIN**
były elew. kliniki paryskiej, wied. i lwowskiej. ord. od 8 do 10, 12—13—6—Lwów, Kopernika 12. 17336

W CHOROBYCH płuc, skrofulozie, koklusu, anemii, w chorobach angielskiej, w chorobach skórnych i nerwowych stosuje leczenie **LAMPĄ KWARCOWĄ (Helioterapią)** **Dr. Ludwik Lauterstein** lekarz chorób wewnętrznych, Lwów, PAŃSKA 15. 1913

Dr. Schwarz specjalista chorób skórnych i wener. B. Sekundariusz szp. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie brodawek, płam, włosów elektr. lampą kwarcową. 18855

DR. LÖWENHECK ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych ulica Zielona 17, od 3—5. 17349

Dr. Maksymilian Roller ord. w chorobach dzieci. Szczepienie od 2—4. Kieparowska 4. II. p. 17382

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. N. GOLDSTEIN**
były elew. kliniki wiedeńskiej i berlińskiej 17585 powrócił i ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—12, Kraszewskiego 3.

POŁOŻNA PETULSKA 19030 z 32-letnią praktyką poleca się jako zdolną i praktyczną akuszerkę Lwów, Grodecka 25, I. p. ganek na lewo.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. MICHAŁ SALPETER**
Lwów, Sykatuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 17337

AKUSZERKA LUTKOWSKA z WARSZAWY. przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando. Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 18794

Nowy Zakład Lekarsko-Dentystyczny z pracownią zębów sztucznych. Ceny bardzo umiarkowane. Lwów, Grodecka 74, obok dworca kolejowego. 17937

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3—5 popoł. pl. Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną). 17526

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. J. MUHD** b. sekund. szpitala wiedeńskiego i lwowskiego ord. od 8—9, 12—1, 3—6, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej). 17896

Spółnika

z kapitałem do 15 milion. poszukuje się do hurtowni bławatnej z wyrobioną klientelą; z piekarnym w centrum miasta położonym lokalem z wyłączeniem przedstawicielstwem i składem na Małopolską pierwszorzędną fabrykę. Zgłoszenia pod „SPÓŁNIKOŚĆ” do Administr. „Wieku Nowego”. 19949

Zamieszkanie parterowe mieszkanie: cztery wielkie pokoje, kuchnia, zupełny komfort, początek Piekarskiej na takie same piętro przy tramwaju. Zgłoszenie pod „Sierpień” do Administracji. 1908

MOTOR Gassany Kötting prawie nowy dostarczy natychmiast „PION” Lwów — Lwowska 48, tel. 476. 19597

PLUG MOTOROWY prawie nowy dostarczy natychmiast „PION” Lwów — Lwowska 48, tel. 476. 19700

AUTOMOBIL CIĘŻAROWY dostarczy natychmiast „PION” Lwów — Lwowska 48, tel. 476. 18698

Kompletne urządzenie młyna wraz z turbiną sprzeda okazjnie „TOPAS”, Lwów, Kraszewskiego 19a 19718

85 LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
J. DREXLER & SYNOWIE
 LWÓW — PLAC KAPITULNY 2

POLECA

MOTORY
 Materace,
 Koce,
 Sienniki,
BIELIZNA
 Skarpety,
 Poniższy,
 Reformy,
ŁOŻNA
 Szyfony,
 Zefiry,
 Perkale,
 Barchany

Spac alność!
WYPRAWY
ŚLUBNE.

„BŁYSKAWICA” Zakład elektryczny i instalacyjny

PRZENIESIONO z placu Akademickiego Nr. 3 na **UL. LEONA SAPIEHI 27, II. P.** (naprzeciw Politechniki). Wchód od ul. Śniadeckich 2 lub Głębokiej 1.

19935

**TOWARZYSTWO AKCYJNE
 PIERWSZEJ WARSZAW. FABRYKI
 PALENIA KAWY, CYKORYI I SUROGATÓW KAWY**

„PLUTON”

T. M. TABASIEWICZOW W WARSZAWIE

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO NA MAŁOPOLSKĘ:

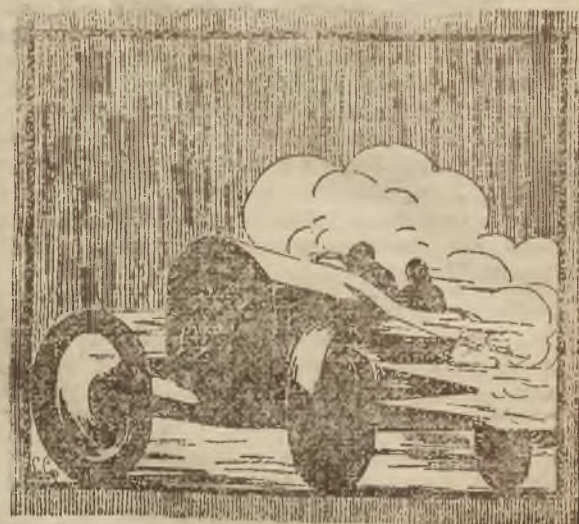
**DOM HANDLOWY
 HERMAN MEYER**

**ODDZIAŁ LWOWSKI
 PANSKA 11. TELEF. 465.**

Przyjmuje zamówienia na **KAWĘ**
 w odmianach wyborowych, — paloną na ma-
 szynach najlepszych i najnowszych systemów.
 Kawa surowa, sprowadzana wprost z plan-
 tacji. **Ceny oryginalne.** 19072

**Rumianek
 Kwiatłipowy
 i Sporysz**
 Kupuje 19027
APTEKA REDERA
 KRAKÓW,
 ul. Karmelicka 1. 23.

**Czas
 odnowić
 przedpłatę!**



„HISPANO-SUIZA”
 Samochód 4-osob. typ. „Sport” na pneumat. z oświe-
 tleniem elektrycznym, w bardzo dobrym stanie
„MERCEDES-DAIMLER”
 Samochód ciężarowy 4-ton, na gumach — w bardzo
 dobrym stanie — okazynie do nabycia 19931
 Inż. Z. STANKIEWICZ, Lwów, Franciszkańska 11.

Restauracja i pokój do śniadań
F. BISANZA
 Lwów, plac Bernardyński 2
 pod nowym zarządem poleca smaczne obiady z 3
 dań po 350 Mk. oraz jarską kuchnię. 19930

Zdrowie i czystość u dzieci
 można utrzymać najlepiej przez
 użycie pasty i mydła dla dzieci **„VERA”**
 Wszędzie do nabycia! Zadać wyraźnie „VERA”
 Wytwórnia „VERA”, Lwów, Bogdanówka. 18428

KONKURENCJA!
Ołomany, Materace i Kanapy
 tanio do nabycia w Pracowni Tapicerskiej
IGNACEGO STERNA, ul. Szeptyckich 40.
 19972



Swieczniki
 elektryczne z brązu i mo-
 sieżne z **JEDWABNYMI**
 abażurami jakoteż lam-
 py stołowe i do szafek
 od Mk. 1950 — poleca
Oskar Fassler
 LWÓW,
 pl. Marjański 4 i Sykstuska 29. 15907

POSZUKUJĘ BONY
 do półtora rocznego dziecka. Wiado-
 mość: **Lwów, Halicka 1. 5.**
 Magazyn towarów blawatnych. 19913

„RECORD” Nr. sierpniowy
 już wyszedł. — Do nabycia w biurze dzienników
 i ogłoszeń **BUCHSTABA** Legionów 21. 19960

**Zdolnych pańienek do maszyn
 i do robót ręcznych**
 poszukuje Pierwsza Krajowa Fabryka wy-
 robów ceratowych i skórzanych „**HEROS**”
 Lwów, ul. Sykstuska 14. 19973

Tylko z fabryk szwajcarskich
 poleca H. GUTTERMAN Sykstuska 14,
 zegarki, Schenhausen, Tawa-
 nes-Watsch, Dosa, Roskopy
 dla kolekcjonerów. Zegarki już od
 6000 Mp. Poleca też wyroby ze złota,
 jak obrączki, pierścienie zaręczynowe,
 łańcuszki i t. p. 19945



Konc. przedsiębiorstwo
 dla urządzeń światła
 elektrycznego

Chorażczyzna 10
 poleca Żarówki 19839
MOTORY KATOWICKIE
MATERIAŁY ELEKTR.
żarówki zużyte
 wymienia.
 Zastępstwo fabryki „Żarek”
 19839

**Malarz sztyldów i
 lakiernik**
H. Frenkel wykonuje wszelkie roboty
 po cenach konkurencyjnych
 Lwów, ul. Sobieskiego 1. 24. 19976



Wielka wyprzedaż!!!

Wobec sporządzenia spisu inwentarza, ogłaszamy wielką wyprzedaż i radzimy nie zwlekać z zamówieniami, gdyż nie bierzemy na szalącą drożyznę, my wciąż jeszcze sprzedajemy według starych cen.

MATERIAŁ UBRANIOWY.

Materiał	Mk.
„Melton” za metr	3000
„Francja”	4000
„Wawel”	5000
„Anglais”	6000
„Kamgar”	1020
Najlepszy	12600
„Wojskowe” (khaki)	10500

Powyższe materiały na ubrania męskie lub kostiumy damskie, bardzo trwałe, czyste wełniane, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach, wyrób jedwabisto-miękki, angielskie dezenie, niezbędne dla każdego, pragnącego elegancko się ubierać.

MATERIAŁY SPODNIOWE.

Kupon na spodnie gładkie i w kratkę, lub prążki, we wszystkich kolorach.	Mk.
Gatunek A, cena za odcinek	3800
Specjalnej dobroci	5200
Przedniej jakości	6000
Najlepsze	7000
Czysty kamgar	12500
Rejtuzy	2200

BOSTONY DAMSKIE I MĘSKIE

czarne lub granatowe na ubrania wizytowe i kostiumy damskie wizytowe	Mk.
140 cm. szerokości za metr	3500
„ „ „	5100
„ „ „	6300
„ „ „	7200

OKAZJA!

Angielskie Bostony: czarne, ubraniowe i paltotowe, oryg. angielskie, 150 cm. szerokości, cena za metr Mk. 5000

Bostony granatowe — lub marengo, oryginalne ang. Mk. 9000

Covercoats

na palt damskie i męskie	Mk.
Materiał przedniego gatunku — cena za metr	6500
Materiał kamgar. cena za metr	11000
Materiał najlepszego gatunku — cena za metr	12500

WELURY

na palt damskie i męskie.

Czysto wełniane, jedwabisto-miękkie jednokolorowe i melange — (na palt 1 1/2 metra)	Mk.
Materiał „Demi” za metr	6000
„ „ „Krakus”	7200
„ „ „Liverpool”	7800
„ „ „Ultra”	8500
„ „ „Floosch”	10800

Podszewka do ubrań.

Pełny komplet dobry gatunek	Mk. 4500
„ „ „lepszy gatunek	5600
„ „ „przedn. gatunek	7200
„ „ „najlepszy gatunek	8000

Bez ryzyka!!

Zamówiony towar wysyłamy na nasz odpowiedzialność bez zadatku, z opłatą przy odbiorze, z warunkiem o ile towar się nie spodoba, zwracamy natychmiast pieniądze. Koszt opakowania i przesyłki wynosi Mk. 600 — na rachunek zamawiającego. Zamówienia prosimy adresować wprost

Do Warszawskiego Składu Fabrycznego

„Warszawska Konkurencja”

WARSZAWA

Żelazna 41 L. Tel. 219-70.

P. S. O dobroci naszych towarów świadczą najlepiej tysiące listów dziękczynnych z całej Polski, napływające do nas zarówno od lekarzy i inżynierów, jak od Organizacji, Kółek rolniczych, Kooperatyw, ze sfer rzemieślniczych, robotniczych itd.

1929

JEST OBOWIĄZKIEM

każdej Instytucji rządowej, komunalnej, konsumu i spółdzielni, zaopatrywać się w produkty naftowe wprost z

PAŃSTWOWEJ FABRYKI OLEJÓW MINERALNYCH W DROHOBYCZU

Towar najlepszej jakości, produkt wysyła się odwrotnie, ceny najniższe.

Zapotrzebowania prosimy zgłaszać pod adresem: 19893

Państwowe Zakłady Naftowe

Lwów, Żybkiewicza 10.

Dostarczamy: najlepszą benzynę, znakomity olej gazowy do popędu motorów Diessla, nafty, smary, świece, parafinę.

Wszelkie artykuły techniczne

towary żelazne, stal, blachę i t. d. oraz artykuły gospodarcze — poleca

M. KIERSKI — Handel żelaza

Lwów, Pasaż Mikolascha.

18110

FILIA: Tarnopol, Hotel Punczerta.

„ETERNIT”

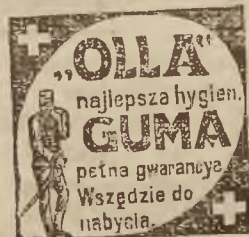
Prawdziwy, słynny łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatshek'a, wyrzynany z najlepszego asbestu i cementu; najłżejsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe.

Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedynie przez firmę:

HORSZOWSKI i S-ka

Składy papy, wapna, gipsu, cementu, gontów, dachówek i wszelkich innych materiałów budowlanych 18677

Lwów. Bourlarda 3 (boczna Batorska)



Klubowe garnitury praw. skórzane sprzedaje tapicer i przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie W. HAMBURG, Lwów, ul. Sobieskiego 47. 19194

Stenotypistki

rułnowanej ze stenografią polską i niemiecką poszukuje większe Towarzystwo przemysłowe Zgłoszenia pod „Labor” do Administr. 19054

Gdzieś do eleganckich P. T. Mężczyzn!

Najelegantszą modną bieliznę krajową i zagran. pierwszorzędnej jakości w bardzo wielkim wyborze po najniższych cenach poleca powszechnie znana firma taniości.

J. Münzer Lwów, Rynek 14

naprzeciw głównego wejścia do Magistratu. 19060
P. S. Wielki wybór bielizny damskiej, pończoch i torebek damskich.

Baczność! Kto chce swoje stare rzeczy sprzedać? — Płacę najwyższe ceny za ubrania stare, bieliznę, pościel, uniformy, obuwie, dywany perskie, kilimy, chodnik, portyery, meble, używane, fortepiany, maszyny do szycia, kasy. — Przychodzę do domu, wezwany kartą korespondencyjną. Prowincji; załatwiam. **R. POCH**, Lwów, ul. Ormiańska 19. 19865

MAKA TOMASOWA (Thomasmehl)

w większych ilościach, częściowo na składzie, częściowo w drodze do Gdańska, oraz wszelkie artykuły kolonialne, jak: kawa, herbata, cukier, kakao, ryż, mąka amerykańska, m. lec. amer. i t. d. po przystępnych cenach do oddania. **BALTYCKIE TOWAR Y-STWO HANDLOWE**, Sp. z ogr. odpow. Gdańsk, Błotnicka 23/22. Adres telegr. „BALAGRA” Telefon Nr. 5161—5163, 5614, 6161. 19082

ŻARÓWKI spalone zamienia za dopłatą

firma **BERNARD PANZER**, składnica materiałów elektrotechnicznych
LWÓW — KOPERNIKA 17. 18694

SUKNA angielskie na ubrania męskie i damskie po okazjnie niskich cenach. Import sukna PAŃSKA 17 a. III. piętro.

TAPETY w największym wyborze. Ceraty dopasowane i na metry, firanki, portyery, chodniki, dywany, linoleum, kapy na łóżka, obrusy, materye meblowe, sienniki, materace rosjarowe i t. p. polecają
E. KICZALES i A. MARGULIES
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 18. 19039

ESTA, NIEZAWODNA PASTA NA NAGNIOTKI

wyrobu

E. Sokalskiego
Aptekarza w Kętach.
Do nabycia w aptekach.
14790

ADWOKAT

obrońca w prawach karnych i wojskowych
Dr. JÓZEF KOCH
wrócił
i urzęduje jak dawniej we Lwowie
UL. SYKSTUSKA L. 17. 19320

Poszukiwany zdolny inżynier
lub technik akwizytor z branży maszynowej. Zgłoszenia listowne do redakcji okazicielowi kwitu inseratowego pod „A. B.”.
19775

Sztuczne Zęby. wszelką biżuterię po horendalnych cenach kupuje tylko zegarmistrz **WANDER**, Gródnica 16 (obok ul. Borela). 18561

DARMO SUKIEN

nie dajemy, natomiast sprzedajemy po najniższych cenach konkurencyjnych.

Suknie jedwabne fularowe.	32.000
„ „ liberta.	25.000
„ „ crepdechynowe	33.000
„ „ trykot. gładkie	14.500
„ „ „ haftow.	14.800
„ „ „ taśm.	18.600
„ „ „ w pasy	29.000
markizetowe	7.500
fulardynowe jedwabne	15.500
„ „ woalowe	8.500
„ „ płóciennie wiedeńskie	7.200
Bluzki markizetowe rewersa	4.500
„ „ opalowe	3.800
„ „ płóciennie	2.950
„ „ markizet. jampery	4.300
Żakiety wełniane	6.800
„ „ płaszcze	10.500
Kombinacje szyfonowe	2.400
Koszule szyfonowe	2.100
„ „ b. tystowe luksus.	4.200
„ „ „ nocne	5.500
Majtki szyfonowe	2.100
Garnitury szyfonowe do wyp.	5.800
„ „ batystowe	7.500
„ „ markizetowe	16.500
Spodniczki wełniane	3.500
Szale jedwabne	3.300
Pończochy jedwabne matowe	2.300
„ „ cienkie	1.500

Magazyn Mannera
Lwów, Sykstuska 2. 19818

ZAWIADOMIENIE.

Znana Restauracja **Wilhelm HERMAN** na Błonie 2. zawiadamia niniejszem, że po komplotnym odrestaurowaniu i z komfortem urządzeniem urzędniemu lokalu została z dniem 15-go lipca znowu otwarta i poleca doborową kuchnię jakoteż wszelkie napoje, jako to: piwa eksportowe ciemne i jasne, najlepsze wina, likiery itp. poleca się nadal Sz. P. T. Publiczności.
7 poważaniem

1951 **Wilhelm Herman**
ULICA NA BŁONIE L. 2.

UDZIAŁOWCA

z kapitałem około 15 milionów
przyjmuje do spółki dobrze prosperującą fabryka metalowa. Udziałowiec doświadczony mechanik lub starszy tkacz może jednocześnie otrzymać posadę. Oferty pod „Metal 15” do biura ogłoszeń Sokółowskiego, Lwów, ul. Jagiellońska 7.

Kocioł parowy 100 m²
do tarczy natychmiast „P I O N”
Lwów — Lwowska 48, tel. +76. 19399

ROZMAITE.

SKLEP spożywczy odstąpi lub przyjmie współnika. Informacje: Zbarazka 7, I p. na prawo. 19962.

OSOBA z gotówką 500.000 obejmie spółkę w interesie lub zarząd domu. **Wiek** pod „SZCZĘŚCIE” 19994.

PRZYJMUJE obiadów na obiedach i kolacjach. Restauracja Czernieckiego Podwałe 9. Wiadomości Kuchnia 19948.

BYK do rozplodu bardzo skuteczny. zyskał sobie liczne uznanie; przyjmuje się krowy. Świętokrzyska 49. 19928.

POŁOŻNA PELCZARSKA, STANISŁAWÓW, UL. SOBIESKIEGO 60 — przyjmuje Państwa za dyskrecją na czas stażności. 11306

ARTUR SMUTNY; stroiciel fortepianów; Chmielowskiego 5. przyjmuje strojenia i reparacje. 19576

AKUSZERKA poleca się Paniom pod dyskrecją. Lwowskiach dzieci 1. 7 (Polna) I. p. 18005

PRAKTYCZNA AKUSZERKA poleca się Paniom; dyskrecją zapewniona; Leona Sapiehy 85 19877

AKUSZERKA przyjmie zamówienia oraz udzieli porad pod dyskrecją; Łódzka 3; parter; drzwi 3; B. D. 19861

POSZUKUJE szyć w domach prywatnych. Zgłoszenia listownie do Wiek pod „Lipiec” 19896

GORZELNIANE roboty, kotły, kadzie wszelkich systemów przyjmuję Różycki, ul. Wołyńska obok rogatki Żółkiewskiej. 19796

DO BARDZO inatratnego interesu poszukuję 2-5 milionów marek Łaskawe zgłoszenia pod „GWARANCJA” do Administracji. 19832

WOLNE POSADY.

ZDOLNEGO CZELADNIKA poszukuje Swidziński; Traugutta 1. 17. — 19658

CIŁOPAK do biura zostanie przyjeżdżać; pl. Mariacki 8 I p. kopalnia „Staszek”. 19769

INTROLIGATORNIA B. Polonicki; Ska Chorażczyzna 27. przyjmie chłopaka do nauki; panien 19794

UCZNIA do cukierni Łyczaków 11 potrzeba zaraz. 19784

AGENCJA Kosińska Kopernika 19, poszukuje ekonomów kawalerów, gajowych kucharzy, lokajów, panien służących; kucharzek na wyjazd; slug; praczek; pokojówek. Poleca młynarza 19802

PANNA do sklepu znaleźć umieszczenie Stanisław Abl, ul. Legionów 11, magazyn papieru. 18905

DROQUERYA A. Izlarskiego; Lwów; L. Sapiehy 71; poszukuje praktykanta ucznia z 4 klasy szkoły średniej. 19740

RYMARZA czeladnika zdolnego przyjmie zaraz. Pracownia rymarska Kochanowskiego 48 19779

FOTOGRAF Welker w Strylu poszukuje dobrego retuszerza do negatywów i pozytywów pod dobrymi warunkami. 19807

SŁUŻĄCA do wszystkiego dobrze gotująca, potrzebna zaraz na prowincję do młodego małżeństwa na dobrych warunkach. Zgłoszenia codziennie od 7-9 wieczór; Snopkowski 29, II p. Kwatkowska. 8101

NAKŁADACZKI zdolne i introligatorki zostaną przyjęte w drukarni Schläpka, Sykstuska 24. 19840

PRZYJMUJE chłopca do nauki oraz młodszego pomocnika, — zakład fryzjerski, Żółkiewska 75. 19841

PRACZYKANTA z dobrego domu przyjmie handel korzenny Martyna; Lwów, plac Unii Brzeskiej. 19869

SŁUŻACY młody, zdrowy, mocący wykazać się chlubnymi świadectwami, przyjęty będzie na stałą posadę od 1 sierpnia 1922. Zgł. Generalna Ekspedycja Ogłoszeń M. F. Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4, drugie piętro. 19918

PANNY uzdolnionej w modniarstwie przyjmie nauczyciel na korzystnych warunkach Salon Mód Reji Kuobloch Lwów, Grodecka 23. 19919

SŁUŻĄCA do wszystkiego za dobrem wynagrodzeniem poszukiwana. Zgłosić Stern; Wagilewicz 5, II p.; między 2 a 4 popołudniu. 19838

HANDLOWIEC branży żelaznej, katolik znający handlowe Małopolską potrzebną Listownie do Wiek pod „PIERW-SZORZĘDNA SIŁA” 19924

FABRYKA konstrukcji żelaznych inż. Słowika, Żółkiewska 94, przyjmie chłopców do nauki i pomocników do odlewania. 19932

LĘPSZA pokojowa do starszej pan i służąca do wszystkiego potrzebne zaraz. Róża Loewenhercowa, Piekarska 14, I p. 19933

SŁUŻĄCA do wszystkiego, dobrze polecona poszukiwana Szaszkowicza 1, 3 piętro na lewo. 19934

POTRZEBNY nauczyciel do chłopca 5 kl. Zgłoszenia: Grodecka 69, Głiss. 19939

ZDOLNY agent działu kosmetycznego na Lwów i prowincję poszukiwany na dobrych warunkach; Zgł. pod „Iris 96” do Administracji. 19963

DZIEWCZYNE do wszystkiego i do kuchni poszukuje zaraz. Mleczarnia, Grodecka 66 19965

INTELIGENTNA panią do 5-letniego chłopczyka poszukuje na popołudniu. Św. Mikołaja 11 A drzwi 6. 19966

PRZYJMUJE poszukuje dwóch pomocników zaraz; płaca miesięczna 120 tysięcy; Bratier, Kościuszki 5. 19940

ZDOLNEGO robotnika do wyrobu skrzyń drewnianych i paczek poszukuje Skład drzewa; ul. boczna Nabelaka 37 A. 19943

POSZUKUJE zdolną manikurzystkę na dobrych warunkach. Hirsch, Św. Zofii 3 19946

BIURO prac Sykstuska 16 poszukuje wszelkiej służby maistowej, dworskiej, restauracyjnej. 19952

FURMANA dobrego poszukuje fabryka „Zdrowie” Lwów, ul. Zdrowie 9. 19953

PANNY uzdolnione w krawiectwie damskim poszukuje Magazyn Schayerów, ul. Akademicka. 19958

POSZUKUJE się zaraz zdolnego instruktora, specjalistę w łacinie i w początkach francuskiego dla uczni klasy szóstej. Dwornicki; Grodzickich 11. 12—3. 19944

NAUKA

PROFESORKA udziela łatwą metodą francuskiego i niemieckiego oraz poprawki w tychże językach. Długosza 37, — II. p. 19600

SEMINARJALNEJ matury kurs roczny i dwuletni od września. Wpisać ul. Snopkowska 4, I p. 19632

DO MATURY gimnazjalnej kursa jedno- i dwuroczne. Hość uczestników ograniczona. Puchowce sity i kierownictwo. Zgłoszenia codziennie. „ECOLE REFORME” Pańska 14. 19071

MIESZKANIA I SKLEPY.

POKÓJ umeblowany bez wikt w śródmieściu potrzebny jest dla starszego mężczyzny, lubiącego ciszę i porządek. — Oferty nadsyłać Kopernika 20. Tow. Gospodarskie; Makowickiej. 19567

SOLIDNA lokatorka szuka pokoju z osobnym wejściem z wiktą lub bez w centrum albo w rejonie Potockiego. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „OPAL”. 19587

POKÓJ kawalerski, bez mebli w okolicy ul. Mikołaja, Żółkiewicza potrzebny zaraz. Zgłoszenia Dr. Zakrzewski, Św. Mikołaja 10 I p. między 3—4 19764

BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje pokoju (najchętniej nieumeblowanego) z prawem użycia kuchni. Warunki i czynsz wedle umowy. Zgłoszenia pod „Cz.” do Małopolskiej Reklamy Kopernika 16. 19814

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem od 1 sierpnia jest do wynajęcia. Dłuższa wiadomość administracja „Szczotka”. 19843

POKÓJ z utrzymaniem zamożnemu kawalerowi wynajm. — Zgłoszenia Żółkiewska 1; sklep wedlin. 19844

POKÓJ obok Techniki do wynajęcia; meble do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Wiek pod J. K. 19839

POSZUKUJE pokoju z kuchnią w śródmieściu lub na przyległych przy przystanku tramwajowym; ewentualnie zamiana za jedno mieszkanie w okolicy Hofmana. Zgłoszenia przyjmuje kiosk pod Kasą Oszczędności. 19882

SZUKAM pokoju umeblowanego ewentualnie z utrzymaniem lub bez; możliwie z osobnym wejściem. Zgłoszenia do adm. pod „Doktor”. 19068

SZUKAM pokoju urządzonego z wiktą lub bez. Zgłoszenia do Wiek pod „Urzędnik samotny”. 19512

KAWALER poszukuje pokoju bez mebli z osobnym wejściem w okolicy Grodeckiej zaraz. Warunki według umowy Wiek Nowy pod „ZARAZ”. 19922

ZAMIEŃCIE jeden pokój frontowy parter z przedpokojem komfort przy ul. Kopernika nadający się na biuro za 3 pokoje z kuchnią w którejkolwiek dzielnicy. Czynsz wedle umowy z właścicielem. Adresować Adm. Wiek pod „ZAMIANA” 19921

POSZUKUJE mieszkania 2 lub 3 pokoje. Wolałbym czesłowo umeblowane. Zgłoszenia pod „31” do Adm. 19961

WIELKIE ZGUBIONE I ZNALEZIONE.

ZGUBIONY dokument wojskowy z dnia 4 lutego 1921 na nazwisko Kazimierza Wróblewskiego, ur. w roku 1901. Kozłowski ul. Waleczna 18. 19057

DZIA 12, lipca przechodząc ul. Legionów, Walec Hetmański z Żółkiewską zgubił torbę z aktami zawierającą pisma, listy, dokumenta na nazwisko Dr. Juliusz Landau. — Proszę uczciwego znakować by zechciał pieniądze sobie zostawić a torbę, dokumenta i listy oddać p. Szymonowi Weintraubowi, Kopernika 26; II. p. 19927

POSAD POSZUKUJĄ.

EKONOM kawaler z ukończoną szkołą rolniczą, pracował w Galicji i na Ukrainie przy fabryce cukrowej poszukuje posady Zgłoszenia do Wiek pod „Energiczny”. 19799

ABSOLWENT KURSU handlowego z półroczną praktyką księgowości poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do adm. Wiek pod „Marty”. 19845

ZDEMOBILIZOWANY oficer młody energiczny, katolik, żonaty, z dobrymi świadectwami poszukuje posady kierownika tartaku lub administratora majątku. Do Wiek pod „ZDOLNY”. 19798

RUTYNOWANY, ENERGETYCZNY HANDLOWIEC z działu korzenno — bufetowego, był kierownikiem poważnej instytucji handlowej, poszukuje posady. Zgłoszenia Wierzbicki; Łącut: Włta „Luna”. 19875

OSOBA w średnim wieku poszukuje posady do skromnego gospodarstwa; może się również zająć pielęgnacją chorej osoby łaskawe zgłoszenia u Katarzyny Majewskiej, Bartosza Głowackiego 11 Lwów 19942

SŁUCHACZ 4 r. politechniki (inżynieria) poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „ZARAZ” do Administracji. 19951

BIEGŁY stenografista; znając się na buchalterii; pisze na maszynie; poszukuje jakiegokolwiek zajęcia łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Stenografista”. 19967

MAŁŻEŃSTWA

KAWALER lat 33, przystojny, zdrowy, przednik IX rangi, ożeni się z przystojną inteligentną brunetką zdrową i zadowoloną z gospodarstwa do lat 28. Potrzeba nieco inwentarza na większe gospodarstwo własne. Poważne zgłoszenia pod „GANIMED” do Adm. Wiek do końca lipca. 19503

KUPNO I SPRZEDAŻ

Sprzedam mieszki 26ite, nowe numer 37, cena Mp. 6000. Wiadomość ul. Hausnora 10, drzwi Nr. 2. 3098

DOM MAŁY murowany; kryty blachą; stajenka; ogródek; sprzedam Garmada; Zborowskich 16. 19711

FISHARMONIUM silna w tonie sprzedam Garmada; Zborowskich 16. 19712

SPRZEDAM urządzenie sklepowe do owocarni, Tannenbaum, Jakóba Hermana 7 18917

BECZKI, kadzi sprzedaje bednarz Różycki; Wołyńska 1 8; boczna rogatki Żółkiewskiej. 18962

KŁOZETY okazynie do nabycia, Inż. Jan A. Schumann, Lwów, Pańska 23/40. 19801

KUPIE okna, drzwi, parkiety; drzewo; żelazo stare i nowe Zgłoszenia Polna 74. 19827

SPRZEDAM ogrodzenie żelazne do grobowców, Polna 74 19828

OKOŁO 7 do 8 tysięcy płyt asbestowych zaraz do sprzedania. Wiadomość Ormiańska 3, III. p.; Kowalcuk. 19567

SPRZEDAM parcie przy ul. Murarskiej. Wiadomość u doręcz. ul. Listopada 36. 19846

JADALNIA WIEDEŃSKA; wyjątkowo jasna; salon małolowy z brązami, łóżko meble; urządzenie kuchni; No. 40 sprzedania; Chorażczyzny 29; parter. 19871

SKLEP spożywczy w śródmieściu do sprzedania tylko kawałkami. Zgłoszenia do administracji pod „Spożywczy”. 19874

PIANNO wspaniałe zagranicznej marki sprzedam; Zofii 18; w podwórzu na prawo. 19884

JEST DO SPRZEDANIA urządzenie salonu pianin; oraz harmonium przy ul. Łyczakowskiej 25. Ofiarować można popołudniu od godziny 3 19899

DO SPRZEDANIA urządzenie sklepowe (lokal wolny). — Zgłoszenia pod „Okazyja 700”. 19901

SPRZEDAM DOKUMENTY murowane blachą kryte od 1 do 5 ml. Nowów marek; linieki; Zniesienie Nowe 558. 19890

PLYTA MARMUROWA; biała; długość 285 szerokość 70 cm. do sprzedania. Zgłoszenia ul. Fredry 2; skład w. 19827

SKLEP spożywczy zaraz do sprzedania. Wiadomość Palka; ul. Wulecka 8; parter. 19868

NADWIEKSIY wybór majątków ziemskich, gospodarstw, domów, wll, interesów handlowych itp.; ma do sprzedaży Dom handlowy — pośredniczy Taszycki, Bydgoszcz, Dworcowa 13, Tel 780; Firma egz. od 1892 r. 14667

„Dewajtis”

Naturalna woda stołowa pierwszorzędnej jakości (a la Gishubler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „DEWAJTIS” w Pacykowie pod Stanisławowem. 14386

SZAFY SKLEPOWE nadające się także na akta do sprzedania. Supińskiego 2, drzwi 10. 19892

FORTEPIAN starszej konstrukcji w dobrym stanie firmy wiedeńskiej Knama do sprzedania Snopkowska 27, parter na lewo. 19858

MASZYNE do szycia ręczną i nożną sprzedam. Złotona 6, w szani 2 drzwi na lewo od 3—5 19633

MASE szmyrglową do tuszczarek, wałce; kanięcie; kaspry; turbiny; cylindry; elewatory; wszelkie części dla minnow dostarcza biuro handlowe Lauruk, Lwów, Żółkiewska 127. 19673

SPRZEDAM kamienice piętrową we Lwowie blisko kolei. Pośrednictwo wyklucone. Zgłoszenia: Dr. Szeligowski, Jarosław. 19081

CUKIERNIA jedna ubikacja z pracownią w śródmieściu przy tramwaju z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia listownie do Adm. Wiek pod „3 i pół miliona” 19920

WSPANIAŁE KOLCZYKI rubiny otoczone brylantami okazały. nie do nabycia. Wiadomość ul. Lwowska 29, Węleszczuk 19923

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, pierwszorzędnej marki sprzedam. Możliwa zamiana na pianino lub fortepian stary Kopernika 26, parter, Skienarski 19925

ZAKUPIE większą ilość agrestu, poziomki, truskawek, malin, wisien i m. rali. **ZALEWSKI**, Lwów, Akademicka 22. 19809

WILCZURY czystej rasy 7-tygodniowe do sprzedania. Ulica Obwodowa 20 (koniec tramwaju UL Listopada). 19926

PIEKNA realność. 2 morgi ogrodu; sad; dom i stalnia murowane; wszystko obsadzone zaraz do sprzedania. Wiadomość: Szynarowski, Zniesienie stare koło cerkwi 19929

HAMERLESKA z efektami kaliber dwanaście, specjalna roleta Novotnego; twardy futerał; w bardzo dobrym stanie do sprzedania za 450.000. Oglądać można w magazynie Ligezy — Plac Halicki 2. 19930

OKAZYJNIE ubranie żakietowe nowe do sprzedania. Ulica Petyczńska 6, II p. na prawo. 19939

SPRZEDAM sypialnię; szafy; łóżko; kanapę; szafy biblioteczne; zegary; rozmaite meble. Lejewicza 6, Sądowski. 19947

FORTEPIAN krótki za 520.000 sprzedam, Zofii 20, w podwórzu na prawo od 3—6. 19954

DAMSKI płaszcz futrzany, popielice sprzedam. Smutny, Chmielewskiego 5. 19955

DO SPRZEDANIA Willa jednopiętrowa cała wolna, komfort; okolica Potockiego 25.000.000. Wll w Brzuchowiczach; ogród 4.000.000. Wll na przyjeździe Lwowa 6.000.000. Część kamienicy komfort; śródmieście 18.000.000. Kamienica duże podwórze; śródmieście 25.000.000. Kamienica jednopiętrowa obok dworca 8.000.000. Kamienica nowa komfort; wolne mieszkania 50.000.000. Dom parterowy cały wolny; ogród 6.500.000. — Skomorowski, Chorażczyzny 27, Lwów 19956

MASZYNA do pręgowania kół, ogrzewana gazem do sprzedania. Wiadomość ul. Złotona 37, pralnia. 19957

Każda kupująca otrzyma SUKNIĘ ZA DARMO!

jeśli udowodni, że istnieją ceny niższe, niż u nas.

Druga reklamowa sprzedaż od 31. lipca do 15. sierpnia.
dla P. T. Urzędników, za okazaniem legitymacji urzędniczej.

Suknie jedwabne trykot.	14.500	Suknie franc. markiz. od 5.800 do	12.000
" " " haftowane	14.500	Bluzki markizetowe rewersa . . .	4.300
" " " grec. ręk.	17.800	" " sportowe . . .	3.900
" " " zagranicz.	22.500	" " bułgarskie . . .	1.700
" sport. długie rękawy . . .	20.000	" opalowe sport.	3.500
" markizetowe wiedeńskie . .	25.000	" " w desenie	3.800
" " "	5.600	" pikowe	1.950
" " "	13.500	Jeampery markizetowe zagranicz.	4.200
" " "	16.500	" " "	2.300
" czysto wełniane	6.300	" jedwabne	6.500
" gabardynowe	19.800	Żakiet jedwabne	16.900
" woalinowe	6.600	" wełniane	5.000
" perkalinowe	3.100	" " zagraniczne	8.800
" na wyjazd	3.100	Leniuszki batystowe	2.600
" satynowe	6.300	" jedwabne szyfonowe	850
" fulardynowe	7.200		

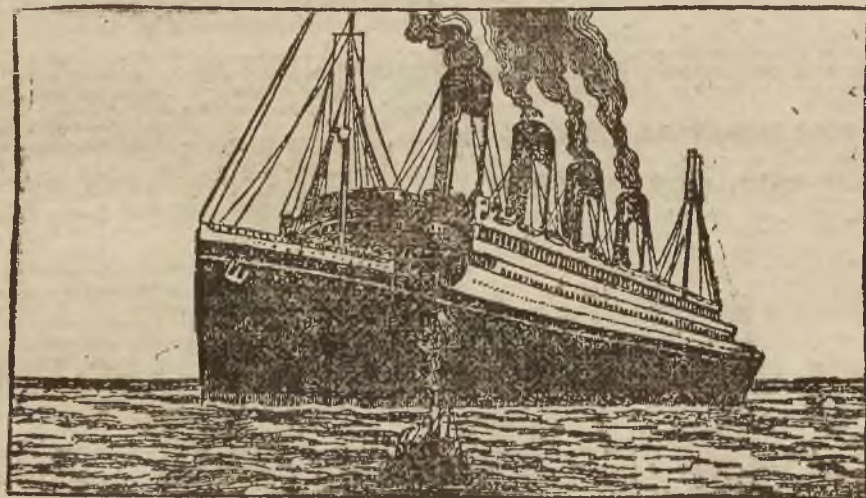
Bielizna w bardzo wielkim wyborze. — Zamówienia z prowincji wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

H. L. GRÜNSTEIN Lwów, Szpitalna 6
(naprzeciw domu towarowego i biura kolej. „Orbis”. 1908)

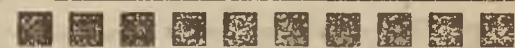
DO
Ameryki
114 dolarów.

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE
„WHITE STAR LINE“
(LINIA BIAŁEJ GWIAZDY)

DO
Kanady
106 dolarów.



„Olympic“ 48.000 ton. Droga przez Cherbourg do Ameryki 4 1/2 dni. — Droga przez Bremen do Kanady jest najkrótsza i podróż trwa tylko 4 i pół dni na pełnem otwartem morzu. Stała i bezpośrednia komunikacja pomiędzy Europą, Ameryką i Kanadą na okrętach Towarzystwa okrętowego „WHITE STAR LINE” naprz. „Majestic” 56.000 ton, „Olympic” 48.000 ton, „Homeric” 35.000 ton i wielu innych wielkich i luksusowo urządzonych okrętach angielskich, które oddawna uzyskały uznanie tysięcy pasażerów za pokonanie rekordów wszechświatowych. UWAGA. Wszelkie formalności emigracyjne załatwia i informacjami udziela bezpłatnie biuro naszego Towarzystwa okrętowego „WHITE STAR LINE” Lwów, ul. Gródecka 36 — i Tarnopol, ulica Tarnowskiego 5.



BANK ROLNICZY S. A.
WE LWOWIE
ORAZ FILIA W JAROSŁAWIU

KUPOJE I ZALICZKUJE

19915

ZBOŻA Z NOWEGO ZBIORU.



BEZSENNOŚĆ

spowodowaną dokuczliwością pluskiew
oraz innego robactwa usuwa

„PLUSKPRECZ“

Do nabycia w aptekach dro-
guerjach i składach farb

Główny skład wysłkowy: 19689

„GALEN“ Lwów, Mickiewicza 53.

KAPELUSZE

męskie, damskie i dziecięce detalicznie i hurtownie
po cenach fabrycznych — sprzedają składnice
pl. Maryacki 8 i Kazimierzowska 29
FABRYKA BALONOWA 3
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY
Rudolfa Neuweilta
18423

KARNISZE MOSIĘŻNE

poleca

ANTONI HAŁSKI LWÓW
Sobieskiego 3.

17764

Studnie wiercone

dla budowy we Lwowie wykonują po
12.000—15.000 Mp. za 1 mb. łącznie z ru-
rami, pompy wypożycza się na cały czas
budowy 19677

Firma FR. DOMINIK
Lwów, ul. Listopada 37.

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokola 4

Wydawca „Wish Nowy”, Spółka wydawnicza